

CENA EGZEMPLARZA
16. STRONNEGO ŻŁ 10

ILUSTROWANY

Wydanie B.

Prenumerata poczt. zł 120
przez roznosiciela zł 130

KURIER POLSKI

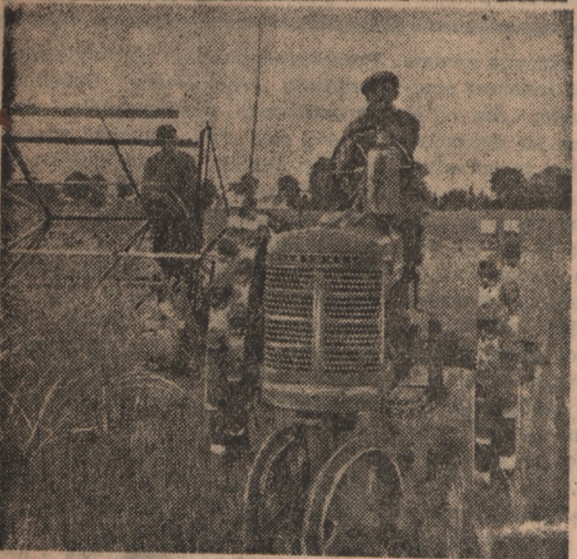
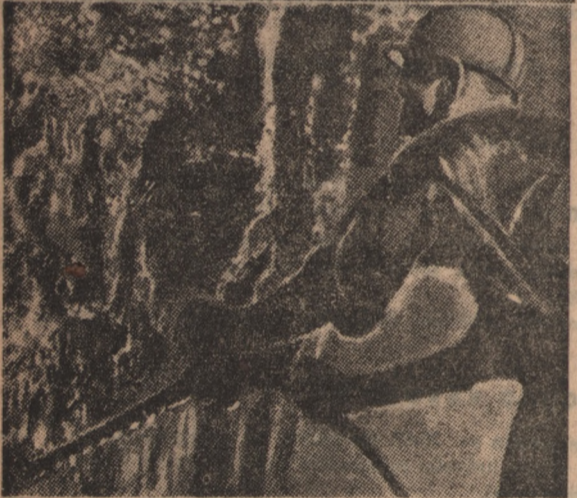
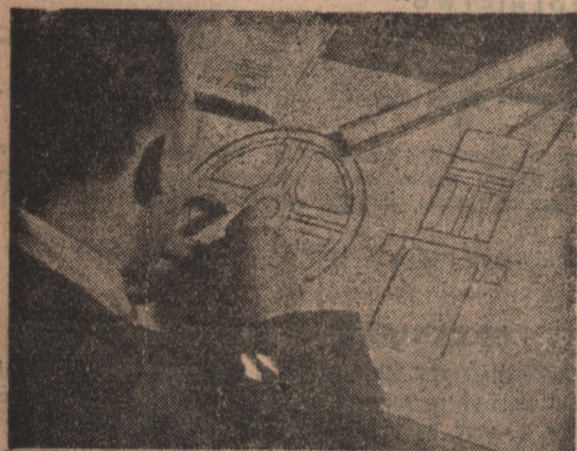
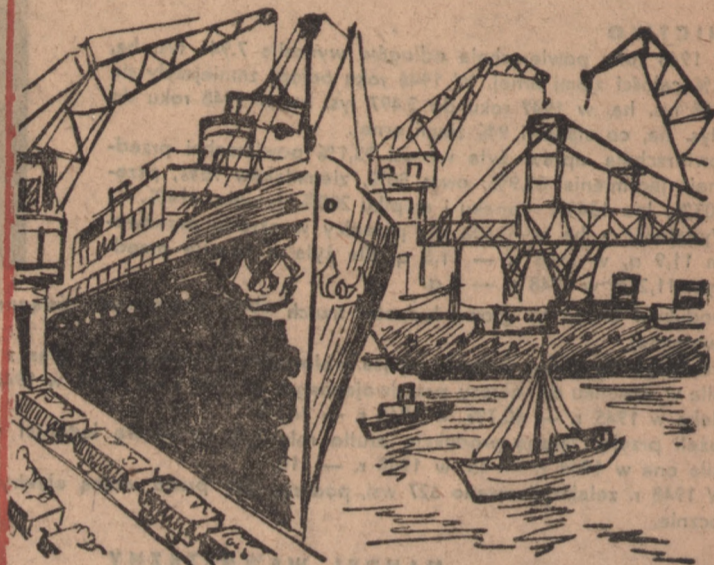
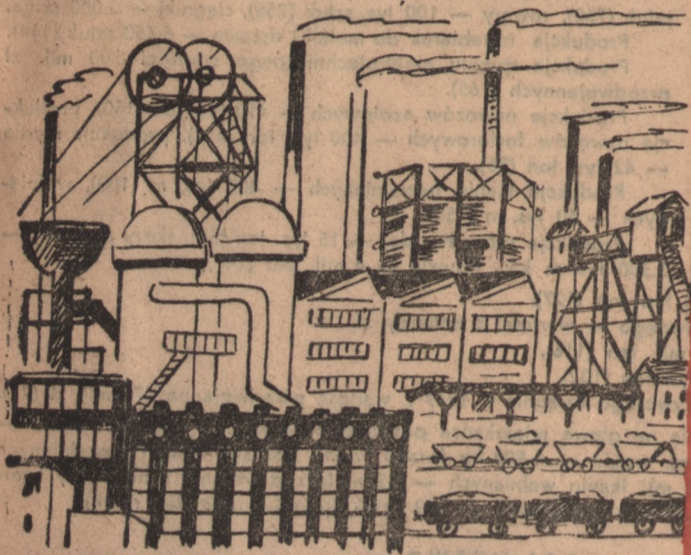
Rok V

Centrala telefoniczna IKP Bydgoszcz 33-41 i 33-42
Telefon dla korespondentów zamiejscowych 36-00
Sekretariat redakcji przyjmuje od godz. 10-12

Sobota, dnia 1 stycznia 1949 r.

Konto PKO „Zryw” nr VI-135 PKO IKP nr VI-140
Konto bież. Bank Gospodarstwa Spółdzielczego
Bydgoszcz konto nr 8086

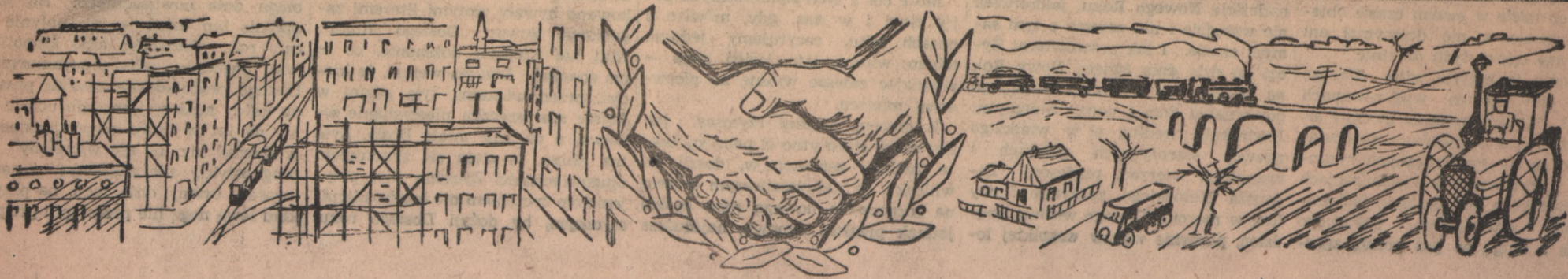
Nr 1



...„Tysiąc lat liczy historia naszego narodu, przez tysiąc lat lud pracujący budował Polskę w pocie czoła, niczego nie pragnąc prócz sprawiedliwości. Ale sprawiedliwości w Polsce nie było, jak nie było jej na całym świecie. Sprawiedliwość dla ludu była tylko marzeniem, a rzeczywistością były ucisk i krzywda.

Nadeszła chwila, aby odwrócić koło historii i nadać mu właściwy kierunek; mech się toczy ku pożytkowi wszystkich!”

(Z przemówienia
Prezydenta RP. Bolesława Bieruta
na Kongresie Zjednoczeniowym)



Osiągnięcia w 1948 r. i Zadania na 1949 r.

Jeżeli przyjąć wartość globalnej produkcji wielkiego i średniego przemysłu w roku 1937 za 100 — to rozwój w latach po wyzwoleniu przedstawia się w sposób następujący: 1945 r. — 38, 1946 r. — 77, 1947 r. — 107, 1948 r. — 140,5.

Jeżeli przyjąć produkcję globalną przypadającą w 1937 r. na głowę ludności za 100, to w roku 1945 wynosiła ona 55, w 1946 roku — 111, w 1947 roku — 154, w 1948 roku — 199,5.

Jeżeli przyjąć łączną produkcję przemysłu i rolnictwa za 100, to w roku 1937 na przemysł przypadało 45,5, na rolnictwo — 54,5 w roku 1948 na przemysł — 64, na rolnictwo — 36. Świadczy to o wielkim postępie w uprzemysłowieniu kraju.

W 1937 roku z globalnej produkcji przemysłu wypadło na produkcję środków produkcji 47%, na produkcję środków spożycia — 53%, w roku 1948 na środki produkcji 54%, na środki spożycia 46%.

W 1948 roku produkcja energii elektrycznej na głowę ludności wyniosła w stosunku do okresu przedwojennego 266%, produkcja węgla 264%, produkcja stali surowej — 177%, produkcja cukru — 170%, tkanin wełnianych — 154%, bawełnianych 151%.

Udział sektora socjalistycznego w produkcji przemysłu wyniósł 94%, udział prywatnego przemysłu 6%.

ROLNICTWO

W 1945 roku powierzchnia odlogów wynosiła 7.941 tys. ha, tj. 48,2% całości ziemi ornej. W 1946 roku odlogi zmniejszyły się do 5.958 tys. ha, w 1947 roku do 2.497 tys. ha, w 1948 roku do 1.148 tys. ha, co stanowi 9% ziemi ornej.

Powierzchnia upraw żyta wynosi 95,1% powierzchni przedwojennej, jęczmienia 83,9%, owsa 90%, ziemniaków 90%, pszenicy 103%, lnu 134%, zepaku i rzepiku 200%, tytoniu 414%.

Wydajność z ha wynosiła dla pszenicy w okresie przedwojennym 11,9 q, w 1948 r. — 11,8 q, dla żyta w okresie przedwojennym 11,2 q, w 1948 r. — 9 q.

Produkcja brutto na głowę ludności trzecz zbóż chlebowych osiągnęła 122,1% produkcji przedwojennej.

Produkcja na głowę ludności mięsa wołowego i wieprzowego wraz z łuszczeniem handlowym wyniosła w stosunku do okresu przedwojennego: w 1945 r. — 26,1%, w 1948 r. — 91,8%, produkcja mleka w 1945 r. — 40,7%, w 1948 r. — 74,7%.

Jeżeli przyjąć łączną produkcję brutto rolnictwa na głowę ludności w roku 1937 na 100, wyniosła ona w 1945 r. — 45, w 1948 r. — 110.

W 1948 r. zelektryfikowano 627 wsi, podczas gdy przed wojną elektryfikowano zaledwie 50 wsi rocznie.

HANDEL WEWNĘTRZNY

Przyjmując poziom cen wolnorynkowych w Warszawie w kwietniu 1945 r. za 100, obserwowany wzrost tego wskaźnika do 137,3 w pierwszym kwartale 1947 r., do 154 w czwartym kwartale, do 155,3 w pierwszym kwartale 1948 r., a następnie spadek do 143,7 w trzecim kwartale 1948 r.

Udział sektora socjalistycznego w całości handlu hurtowego wynosi 80 do 85%, w całości obrotów detalicznych 35%.

HANDEL ZAGRANICZNY

W 1945 roku nasze obroty zagraniczne w stosunku do okresu przedwojennego wynosiły zaledwie 7,7%, w 1946 r. — 29,1%, w 1947 r. — 59,1%, w 1948 r. — 115,3%. W przeliczeniu na głowę ludności wskaźnik obrotów zagranicznych w stosunku do okresu przedwojennego wyniósł w 1948 r. — 167.

Obrót handlowy z ZSRR, który w roku 1938 wynosił zaledwie 0,4% całości obrotów zagranicznych, wynosi dziś 21,5%. Na ZSRR i kraje demokracji ludowej przypada 37,8% naszych obrotów zagranicznych.

Udział handlu prywatnego w 1948 r. w imporcie wyniósł 0,6%, w eksporcie — 1,5%.

KOMUNIKACJA I ŻEGLUGA

Przewóz towarów w tonokilimetrach wyniósł w 1948 r. 26 miliardów, w stosunku do 22,4 miliarda w 1938 r.

Przewóz pasażerów w osobo-kilimetrach wyniósł w 1948 r. — 19 miliardów w stosunku do 7,5 miliardów w 1938 r.

Porty osiągnęły w 1938 r. — 16.300 tys. ton, w 1948 r. — 16.350 tys. ton przeładunku.

POŁOŻENIE MATERIALNE LUDNOŚCI PRACUJĄCEJ

W 1938 r. liczba pracowników najemnych, zatrudnionych poza rolnictwem, wynosiła 2.733 tys., w połowie 1948 r. — 3.534 tys.

W czerwcu 1946 r. przeciętny miesięczny zarobek robotników przemysłowych wynosił 7.873 zł, z czego na gotówkę przypadało 3.258 zł, a na naturalia reszta. W czerwcu 1948 r. przeciętny zarobek wynosił 13.642 zł, z czego na gotówkę przypadało 8.614 zł.

W czerwcu 1946 r. przeciętny zarobek robotników fizycznych wynosił około 65% realnej miesięcznej płacy przedwojennej, w czerwcu zaś 1948 roku zarobek ten przekroczył już poziom przedwojenny.

WYKONANIE PLANU

Przemysł wykonał plan w 1947 r. z nadwyżką 3,4%, w 1948 r. z nadwyżką co najmniej 19%. Rolnictwo wykonało lub przekroczyło plan na odcinku zasiewów, zbiorów, pogłowia koni i bydła.

(Wyjątki z referatu min. Minca na Kongresie PZPR).



Produkcja papieru — 260 tys. ton (127).
Produkcja przemysłu drzewnego — wartości 3 miliardy zł.
Produkcja cementu — 2 mil. ton (116).
Produkcja cukru — 500 tys. ton (102).
Produkcja przemysłu spożywczego osiągnęła w 1949 r. wartość przedwojenną 474 mil. zł (74).

W 1949 r. roczne spożycie na głowę mieszkańca powinno przypadać w zakresie: cukru — 17,7 kg (przed wojną 12,2 kg), węgla — 1.800 kg (przed wojną 720 kg), tkanin bawełnianych — 11,1 m (przed wojną 10,8 m), tkanin wełnianych — 2,2 m (przed wojną 1,1 m), skóry twardej — 0,6 kg (przed wojną 0,67 kg), papierosów — 689 sztuk (przed wojną 267 sztuk).

ROLNICTWO

Powierzchnia zasiewów pszenicy, żyta, jęczmienia i owsa ma w 1949 r. dorównać powierzchni przedwojennej. Również wydajność z ha ma osiągnąć wydajność przedwojenną. Stosunek zbiorów w 1949 r. do spożycia na głowę ludności w 1938 r. wyniesie dla pszenicy — 107, dla żyta — 102, dla ziemniaków — 118.

Produkcja na głowę ludności niektórych artykułów pochodzenia zwierzęcego planowana jest na rok 1949 następująco: mleka — 184 l (72% w stosunku przedwojennym), mięsa wołowego — 3,1 kg (45%), mięsa wieprzowego — 28,3 kg (220%), łuszczyca wieprzowego 6,1 kg (180%), jaj 217 sztuk (191%).

Na podniesienie hodowli produkcji zwierzęcej będzie w 1949 r. zwrócona specjalna uwaga. Na ten cel przeznaczono 7 miliardów zł.

HANDEL ZAGRANICZNY

Planowany import na 1949 r. osiągnie wartość 775 mil. dolarów, z czego przypadnie 10 mil. dolarów na artykuły konsumpcyjne, 350 mil. dolarów na surowce i 415 mil. dolarów na inwestycje. Wartość eksportu osiągnie 485 mil. dolarów, z czego na węgiel przypada 350 mil. dolarów.

Saldo towarowe ogólne będzie ujemne (290 mil. dolarów), saldo towarowe obrotu bieżącego bez inwestycji dodatnie (125 mil. dolarów).

Cyfry importu i eksportu dla 1948 r. planowane były odpowiednio: 665 mil. dolarów i 400 mil. dolarów.

KOMUNIKACJA

Koleje dysponować będą w 1949 r. — 6 tys. parowozów (118% w stosunku przedwojennym), 11.200 wagonów osobowych (104%), 200 tys. wagonów towarowych (133%).

Plan na 1949 rok przewiduje fabor samochodowy w zakresie samochodów ciężarowych — 41,4 tys. sztuk (610% w stosunku przedwojennym), samochodów osobowych — 20,9 tys. sztuk (80%), motocykli — 18 tys. sztuk (183%).

Zdolność przeładunkowa portów wyniesie powinna 24,5 mil. ton, co stanowi 168% w stosunku przedwojennym.

DOCHÓD NARODOWY

Dochód narodowy w 1949 r. zaplanowano na 20,67 miliardów zł przedwojennych. Przed wojną wynosił on 17,7 miliardów zł. Na głowę ludności przypadał 824,8 zł, przed wojną 505,7 zł. (Cyfry z Narodowego Planu Gospodarczego).

FELIETON KULTURALNY

WANDA DOBACZEWSKA

Zagadka „Dosiego Roku“

Toruń, w grudniu Nowy Rok zawodowo, od najzwyklejszych czasów, budzi różnorodne nadzieje. Zawsze się ludzimi zdawało i zdaje, że ten właśnie, co przychodzi, przyniesie ze sobą ziszczenie wszystkich marzeń i pragnień, a ten odchodzący uniesie w przeszłość wszelkie niepowodzenia i troski. Dlatego życzy mu się najczęściej, żeby już szedł sobie na złamanie karku, stanąć za tyły i stergany, co także w swoim czasie obcywał wiele, a nie dotrzymał ani dziesiętej części tych obietnic.

A może to nietylko wina Starego Roku, ile naszych wyrowanych nadziei? W każdym razie m'cimy się na bezsilnym staruszku, przedstawiając go na symbolicznych rysunkach i obrazkach, w inscenizacjach i widowiskach pod postacią jak najbardziej odstręgniętego, posępnego śmiecia z długą po pes broda, zgar-

bionego pod brzemieniem zawodów i rozczarowań, zdębiającego z pielgrzymim kosturem w rękawie w niepowrotną drogę. Odchodzi, oglądając się z zazdrością i żalem na promiennego chłopaczka ze skrzydłami u ramion, któremu na imię Nowy Rok.

Symbolika ta sięga czasów niezmiernie odległych. Jak daleko wstecz sięga pamięć ludzka — wszędzie i zawsze obchodzono uroczystości nadejścia Nowego Roku, jakkolwiek nie wszędzie i nie zawsze o tym samym czasie. I tak prawowierni Zydzi do dziś dnia święcą Nowy Rok na jesieni, w okresie jesienno-pomruwanym dnia z nocą. Starożytni Rzymianie, według słów wielkiego znawcy starożytnych greckich i rzymskich wierzeń, profesora Tadeusza Zielińskiego, zaczęli Nowy Rok w marcu. Dlatego właśnie grudzień, pozornie wiosną wszelkiej lo-

gie, nazywa się po łacinie dziesiątym miesiącem, december.

Pierwszym miesiącem roku byłby więc w najstarszym Rzymie pierwszy miesiąc wiosny, która w słonecznej Italii z dniem pierwszego marca rozpoczynała się już na dobre. A wiosna w pojęciu dawnych ludzi reprezentowała odrodzenie, zmartwychwstanie nowego życia po ciężkiej i długiej zimowej martwocie, słuszne więc było, by z tego tytułu rozpoczynała nowy rok.

Rozpoczynając go i świętując uroczystości starożytni Rzymianie obracali się myślą i pamięcią ku przeszłości uosobionej w zmarłych przodkach. Oddawali im cześć. Swoje „dziady“ obchodzili na wiosnę.

Może coś z tych zamierzonych pojęć tkwi i w nas, gdy, mówiąc o porach roku, recytujemy jednym tohem: wiosna, lato, jesień, zima — stawiając zawsze wiosnę na pierwszym miejscu.

Z czasem kapłani rzymscy, jak zwykle w starożytności pełniący także funkcje astronomów, doszli do wniosku, że najwłaściwszym czasem na rozpoczęcie nowego roku będzie jednak prąsom zimowy, najdłuższa

noc, po której dzień zaczyna z wolna narastać. Wprawdzie moment przelotowy z tajemniczych dla ogółu przyczyn nie pokrywa się dokładnie z datą noworoczną, ale to już nikomu nie przeszkadza.

Tak więc zaraz po świętach Bożego Narodzenia przychodzi ten Nowy Rok i ludzie na całym świecie składają sobie nawzajem życzenia. We Francji Nowy Rok obchodzony jest nawet tak dalece uroczysto, że obowiązkowe podarunki wzajemne, ze szczególnym uwzględnieniem dzieci, wręcza się tam nie, jak gdzieś indziej na Gwiazdke, ale właśnie w dzień Nowego Roku.

U nas obowiązuje tylko wymiana odpowiednich kart pocztowych, na których do niedawna jeszcze wydrukowane bywały złotymi literami zagadkowe słowa: „Dosiego Roku“. Nikt nie wiedział dokładnie, co to ma znaczyć. Istniała wersja, że kiedyś, przed wiekami, żyła gdzieś w Polsce staruszczyzna niesłychanie se-dziwa, a na imię miała Dosia. Żyła tak długo, że stała się synonimem długowieczności. Życzono więc przyjaciółom życzeniem nie bardzo altruistycznym, by dożyli Dosiego roku.

Prawdopodobnie jest wyjaśnienie profesora Aleksandra Brücknera, wywodzącego niezrozumiałe słowo od „siej rok“, tzn. „ten rok“ w staropolskim języku. Słowo prastawiańskie, używane także i obecnie w języku rosyjskim. W takim razie życzenie „dosiego roku“ wytłumaczyć sobie można w ten sposób, że winnowano ludziom, którzy tego roku szczęśliwie dożyli w czasach, kiedy znacznie więcej niebezpieczeństw czyhało na każdym kroku, podpatrywało każdy ruch przeciętnego śmiertelnika.

Poza tym życzyło sobie nawzajem szczęśliwej doli, radości i dobrobytu, albo szczęśliwej odmiany, jeśli kogo ścisłały niepowodzenia. I wrócono sobie pomyślność na cały rok z przebiegiem dnia noworocznego. Bo jak upłynie ten dzień — tak upłynie i cały rok. Beztrudno albo kłopotliwie, pogodnie, albo pochmurnie. Dlatego prądziejowie zważali pilnie na każdy krok w tym dniu uczyniony, na każde słowo wypowiedziane. A chociaż my już nie wierzymy w prognozy, nie zaskodzi i nam uważać, byśmy dnia tego, na przykład lewą nogą nie przestąpili progę.

Nowy cenny dokument polskości Gdańska



Merki właścicieli obejść gosp. i pol. w r. 1667.

- | | | |
|-------------------------|------------------|---------------------|
| † Zachariasz Klasy | ↑ Jerzego Korka | △ Gabriela Korka |
| ⊕ Jakuba Czerniewicza | ↓ Karola Forka | ⊙ Franciszka Beyera |
| ⊙ Marcina Dziekońskiego | ⊕ Jerzego Klacza | ⊕ Piotra Jochema |
| ⊕ Daniela Leuca | ⊕ Piotra Arcada | ⊕ Marcina Kruka |

WIEŚ „SUCHY DĄB” POD GDAŃSKIEM

Gdańsk, w grudniu. Zagadkowe znaki rybackie, tzw. „merki”, czyli znaki, w postaci figur prostoliniowych, mniej lub więcej symetrycznie ułożonych, którymi od wieków rybacy nadmorscy posługiwali się dla oznaczenia swego sprzętu, mogą mieć do pewnego stopnia związek ze stosowaniem podobnych znaków przez kamieniarzy i w ogóle artystów średniowiecza na swych pracach i dziełach. Przypuszczać należy, że używanie „merków” pochodzi z czasów, kiedy sztuka pisania nie była rozpowszechniona. Jak artysta swój twór, kupiec swój towar oznaczali najczęściej, względnie znakiem ochronnym, tak i rybak posługiwał się merkiem do oznaczenia swego narzędzia, aby przy wspólnym użyciu w maszoperii, odróżnić je od sprzętu sąsiada.

Merki nie były rejestrowane lub kodyfikowane. Krótką wzmiankę o nich znajdujemy w przywileju praw łubeckich, nadanych miastu Helowi w roku 1378. Największą ilość merków i najstarsze na wybrzeżu polskim posiada miejscowość Hel.

Merki identyczne z merkami rybaków kaszubskich są rozslane na zachodzie Europy całymi setkami, jak tego dowodzi monografia Homeyera. Niemal dla każdego naszego merku rybackiego można znaleźć jego wierną kopię wśród merków włościańskich lub mieszczańskich w krajach skandynawskich, w Anglii, Holandii lub Niemczech. Dziedzina ta, posiadająca bogatą literaturę zagranicą, u nas najpełniej leży odłogiem, zwłaszcza w porównaniu z literaturą francuską, angielską lub niemiecką.

Ze starszych autorów wspomina o nich, w swoich „Obrazkach rybackich” ks. Hieronim Gołębiowski, nie podaje jednak żadnych rysunków, ani nie wspomina o prawach zwyczajowych, związanych z używaniem merków.

Zbieraniem zajmował się zmarły w roku 1929 prof. Bolesław Namysłowski z Poznania. Szczegóły te jednak mimo wszystko nie wyczerpują tematu, czego dowodem, że natrafiliśmy ostatnio na merki rolników polskich, mieszkających na zapleczu Gdańska!

We wsi Suchy Dąb pod Gdańskiem według mapki Daniela Beckera z roku 1667 (patrz reprodukcja), znaleźliśmy 12 merków, którymi oznaczone są na mapce obejścia pola polskich rolników. Pięknie brzmiące nazwiska polskie są na tej oryginalnej mapie, jednym więcej dowodem polskości zapleczu Gdańska i trwania tam od wieków żywiołu słowiańskiego, pomimo burz i nawałnic — na tych najcenniejszych granicach Rzeczypospolitej.

Mapka stanowi swego rodzaju unikat. Jest wykonana starannie, w kolorach i doskonale ilustruje sposób ówczesnego budownictwa wiejskiego, jak i kulturę naszych przodków.

Dachy kryte są dachówką. Każde gospodarstwo okolonie, dobrze utrzymanym płotem, a na bielonych ścianach

domostw, duże, rzucające się w oczy merki. Te charakterystyczne znaki naszych rybaków kaszubskich, które, jak się okazuje — w ciągu wieków — przeniknęły w głąb lądu i rozpowszechniły się wśród włościan polskich.

Pomimo skrzętnych poszukiwań — nie znaleźliśmy dalszych merków, z innych wsi i gmin na zapleczu wybrzeża. Jedynie w miejscowości św. Wojciech na ceglach świątyni zbudowanej w roku 1236, znaleźliśmy liczną ilość merków rybaków kaszubskich wzorowanych na gwiazdozbiorach, łodzi użaglowanej, przyrządach do suszenia sieci itp., następnie ludu rolnego, ogrodników, rzemieślników polskich, którzy tu na tych ceglach prastarej świątyni polskiej wpisałi swoje prawo dawnego zasiedlenia i trwania.

Mapka Beckera ma wartość dokumentarną i jako taka zasługuje na szczególną uwagę: dla nas jest tym cenniejsza, że wskazuje jak rolnicy polscy tworzyli swoje merki i co im za wzór do nich służyło. Widzimy więc na mapie merki rolnika Jerzego Klacza, do których za wzór posłużyły wrota stodoły, Gabriela Korka wzorował swój merk na widłach; Jakub Czerniewicz na ocembrowaniu i żurawiu studziennym; Franciszek Beyer na orczyku wozu; Zachariasz Klasa na krzyżu przydrożnym; Karol Forka na kosie; Marcin Dziekoński na ocembrowaniu studziennym; mapka pozwala się również zorientować, jaki obszar pól należał do poszczególnego rolnika — mówią o tym oznakowane merkami obszary uprawne.

List z Dolnego Śląska

Wrocław - miasto studentów

Wrocław, w grudniu. Powiedzenie, że Wrocław jest miastem studentów, ma swoje uzasadnienie. Wystarczy przejść się ulicami stolicy Dolnego Śląska, liczącej około 300.000 mieszkańców, aby przekonać się o słuszności tych słów. W tłumie przechodniów przesuwają się bardzo licznie sylwetki młodzieży w barwnych czapczkach swoich uczelni. A jest ich we Wrocławiu pod dostatkiem. Garną się do nich młodzi żądni wiedzy, która da im w przyszłości rekwizyty do zdobycia lepszego jutra.

Element, który najchętniej się uczy to przeważnie proletariat miejski i młodzież chłopska. Większość z nich pragnie kształcić się nie tylko na wyższych uczelniach, ale w gimnazjach i liceach, które w obecnym ustroju dają duże możliwości stworzenia w przyszłości samodzielnych placówek pracy.

Coraz bardziej bowiem rozszerza się na terenie Dolnego Śląska sieć punktów spółdzielczych, co wymaga stałego napływu odpowiednio wyszkolonych pracowników jak pod względem fachowym tak i ideowym. Dlatego też organizuje się gimnazja i licea, dające możliwość kształcenia się młodzieży w kierunku spółdzielczym ze specjalnym uwzględnieniem spółdzielczości wiejskiej. W tej chwili posiadamy już tego rodzaju państwowe uczelnie we Wrocławiu, Świdnicy, Brzegu i Namysłowie. Kształcą się w nich ogółem około 2 tysięcy

wg mapki Daniela Beckera z r. 1667

młodzieży żeńskiej i męskiej. Najlepsze perspektywy dalszego swego rozwoju posiada bezspornie gimnazjum i liceum wrocławskie istniejące od 1945 r. W obszernym budynku ponad tysiąc chłopców i dziewcząt przyswaja sobie wiedzę o spółdzielczości. Nauka odbywa się na dwie zmiany, gdyż rano uczy się młodzież niepracująca a po południu ci wszyscy którzy pracują zarobkowo, a pragną uzupełnić swoje wiadomości.

Szkola dysponuje bogatym składem eksponatów do towaroznawstwa, posiada 23 maszyny do pisania, bibliotekę liczącą 987 tomów, 2 świetlice i własny internet. Korzysta z niego najuboższa młodzież, która ma także prawo ubiegać się o stypendia. W roku bieżącym władze spółdzielcze przeznaczyły na ten cel 420.000 zł. Poprawiło to w dużym stopniu materialną sytuację niezamożnej młodzieży robotniczej. Szkoła może być stawiana też na wzór innym uczelniom tego typu.

Trochę inaczej wygląda sprawa w Świdnicy. Tutaj liceum walczy z dużymi trudnościami lokalowymi, aby pomieścić 303 uczniów. Jednak mimo licznych kłopotów wykazuje silne tendencje rozwojowe ze względu na prawdziwą spółdzielczą atmosferę oraz odpowiednio wykwalifikowane siły nauczycielskie. Tutaj całokształt życia szkolnego ujęto w formy spółdzielcze, aby młodzież poznawała się i ze stroną praktyczną swego zawodu. A więc w internacie panuje samorząd, istnieje kasa przezorności i własny sklep. Współżycie z terenem nadaje ton szkoły prawdziwie społecznej stojącej



Wrocław, w grudniu. Powiedzenie, że Wrocław jest miastem studentów, ma swoje uzasadnienie.



Dla znawców „Kozłak” PIWO PEŁNE

o wykwintnym smaku
 ŻADAĆ WE WSZYSTKICH RESTAURACJACH
 Na wieczorki i zabawy
 DLA STOŁÓWEK, BUFETÓW I RESTAURACJI
 dostarcza
PAŃSTWOWY BROWAR BYDGOSKI
 Bydgoszcz, ul. Ustronie 7. Telefon 21-42

cej na biegunowo przeciwnym stanowisku niż dotychczasowe szkoły handlowe. W Brzegu kształcą się w liceum 7-klasowym 235 uczniów i uczennic. W początkach szkoły miała wiele trudności, które częściowo zdołano już zlikwidować tak że sytuacja zaczyna się znacznie poprawiać. Jednak z uwagi chociażby na to, że szkoła przygotowuje pracowników dla gminnych spółdzielni Centrala Rolnicza powinna zainteresować się bliżej szkołą i przyjąć z wydatną pomocą materialną. W podobnej sytuacji znajduje się Liceum Rolniczo - Spółdzielcze w Namysłowie, liczące 52 wychowanków, rekrutujących się z najuboższych rodzin chłopskich. Zarówno budynki jak inwentarz i gospodarstwo rolne ciągnące się na przestrzeni 100 hektarów wymagają wielkich wkładów finansowych. Dotacje władz spół-

dzielczych w kwocie 65 tysięcy zł niewątpliwie poprawią sytuację materialną szkoły. Inne szkoły spółdzielcze na terenie Dolnego Śląska rozwijają się pomyślnie, jednak nie zawsze znajdują się w najlepszych warunkach materialnych. Dlatego też należy przyjąć z pomocą materialną wszystkim szkołom spółdzielczym. W pierwszym rzędzie zatroszczyć się o to powinny Centrala Rolnicza i Woj. Wydział Oświaty Rolniczej. Należałoby by powiązać je z centralą spółdzielczą w celu zorganizowania praktyk wakacyjnych dla absolwentów, bez których teoretyczne kształcenie młodzieży nie będzie mogło być wykorzystane w pracy. Pamiętajmy że młodzież garnącej się do nauki trzeba zapewnić obok jak najlepszych zasad również dobre warunki materialne.

List z Pomorza Zachodniego

„Morska Wola” Jak powstają fundamnty pod nową chłodnią w Kazimierzowie, miejscowości, której nie znajduje się na żadnej mapie.



Swinoujście, w grudniu. „Baba” uderza i wywoływa nasz węgiel. Raz po raz na wodach Świny ukazuje się również rybacki statek dalekomorski. Trawlery „Daimoru” coraz częściej zawijają do Szczecina, przywożąc ryby z morza Północnego. Przepływają one obok Kazimierzowa i płyną jeszcze 65 km dalej na południe, bo dopiero w Szczecinie mają warunki do wyładunku. Ale w niedalekiej przyszłości sytuacja będzie się przedstawiała inaczej. Trawlery nie będą już marnowały czasu na dalszą drogę do Szczecina. Zatrzymają się w Kazimierzowie i tutaj wyładują złowione na odległych morzach ryby. By to jednakże nastąpiło, konieczne jest zbudowanie chłodni, kanałów portowych, stoczni i warsztatów remontowych, magazynów itp. Wówczas będzie dopiero gotowa baza rybacka i do Kazimierzowa będą mogły przybijać statki.

Nad brzegami Świny powstaje więc wielka polska baza rybołówstwa dalekomorskiego. Tutaj w niedalekiej już przyszłości ogniskować się będą wszystkie sprawy rybackie naszego Wybrzeża. Ze Swinoujścia jest 400 km bliżej od ważnych żówiisk morza Północnego, aniżeli z Gdyni czy Gdańska. Statki stąd odpływające będą więc mogły wykonać znacznie więcej rejsów i złowić większe ilości ryb.

Nową bazę rybacką pod Swinoujściem postanowił stworzyć wice-minister żeglugi Kazimierz Petrusiewicz. Na jego cześć i dla uczczenia jego inicjatywy postanowiono nową bazę nazwać Kazimierzowem. Myśl rzucona została dopiero przed kilku miesiącami, ale już jest realizowana. Nad Świnie kufary wbijają statki, przywołujące do portu szcze-

cińskiego towary z całego kraju i wywoływa nasz węgiel. Raz po raz na wodach Świny ukazuje się również rybacki statek dalekomorski. Trawlery „Daimoru” coraz częściej zawijają do Szczecina, przywożąc ryby z morza Północnego. Przepływają one obok Kazimierzowa i płyną jeszcze 65 km dalej na południe, bo dopiero w Szczecinie mają warunki do wyładunku. Ale w niedalekiej przyszłości sytuacja będzie się przedstawiała inaczej. Trawlery nie będą już marnowały czasu na dalszą drogę do Szczecina. Zatrzymają się w Kazimierzowie i tutaj wyładują złowione na odległych morzach ryby. By to jednakże nastąpiło, konieczne jest zbudowanie chłodni, kanałów portowych, stoczni i warsztatów remontowych, magazynów itp. Wówczas będzie dopiero gotowa baza rybacka i do Kazimierzowa będą mogły przybijać statki. Nad brzegami Świny powstaje więc wielka polska baza rybołówstwa dalekomorskiego. Tutaj w niedalekiej już przyszłości ogniskować się będą wszystkie sprawy rybackie naszego Wybrzeża. Ze Swinoujścia jest 400 km bliżej od ważnych żówiisk morza Północnego, aniżeli z Gdyni czy Gdańska. Statki stąd odpływające będą więc mogły wykonać znacznie więcej rejsów i złowić większe ilości ryb. Nową bazę rybacką pod Swinoujściem postanowił stworzyć wice-minister żeglugi Kazimierz Petrusiewicz. Na jego cześć i dla uczczenia jego inicjatywy postanowiono nową bazę nazwać Kazimierzowem. Myśl rzucona została dopiero przed kilku miesiącami, ale już jest realizowana. Nad Świnie kufary wbijają statki, przywołujące do portu szcze-

(Ciąg dalszy na stronie 6)

Na progu nowego etapu

„Ilustrowany Kurier Polski” był jednym z pierwszych w Polsce pism codziennych, które od pierwszego dnia swego istnienia wprowadziły stały dodatek tygodniowy poświęcony sprawom kultury i sztuki. Podkreślony został w ten sposób walor tych spraw i ich rola w budującej się Polsce nowej, w ożywienie i rozwój państwa. W momencie mobilizowania wszystkich sił w akcję upowszechnienia i utrwalenia kultury nie mogło zabraknąć czynnika tak poważnego i naręcznego jak stała się prasa codzienna. Prasa widząca swe zadania w perspektywie znacznie dalszej, niż w samym tylko dziennikarskim obowiązku notowania i informowania. Z pełnego rozumienia tych zadań wynika konieczność nie ograniczania się tylko do podawania o dnia wiadomości bieżących z zakresu wydarzeń kulturalnych, ile do ustalenia i wprowadzenia takich form, które by umożliwiły szersze komentowanie znanych wydarzeń i takie ich wyczerpujące omówienie, aby czytelnik pisma nie znajdował się poza kręgiem tych zagadnień, bez których nie ma pełnego życia obywatela i pełnego udziału w życiu swego narodu i swej epoki.

Z poszukiwania wspomnianych form wynikał m. in. stały „felieton kulturalny”, wyniki stałe powtarzające się szerokie omówienia wieczorów teatralnych, literackich, muzycznych czy wystaw plastyki, dalej numery specjalne pisma przynoszące artykuły i utwory najcenniejszych piór w Polsce, wreszcie — kolumna niedzielna poświęcona kulturze i sztuce.

Wchodząc w nowy, piąty już rok swej pracy — nie może redakcja „Ilustrowanego Kuriera Polskiego” nie wyrazić swej pełnej wdzięczności tym wszystkim, którzy cenną swą współpracą przyczynili się waleśnie do zrealizowania pięć setki z górą kolumn, którzy pomogli do wzniesienia tej właśnie „kolumnady”, która ma nie tylko zdołać, ale przede wszystkim skutecznie współdziałać w dźwignię i rozbudowie wielkiego nowego gmachu kultury polskiej. Bez pomocy poważnego szeregu współpracowników z całego kraju — nie udało by się redakcji zrealizować jej zamierzeń. Oto nazwiska tych, którzy przysłużyli się cenniejszą i stale do współpracy:

Stanisław Bekowski — Poznań, Ludwik Bandura — Bydgoszcz, Jerzy Bartnicki — Bydgoszcz, dr Wi-

to Bełza — Bydgoszcz, dr Stanisław Brzeziński — Warszawa, Stanisław Czerniak — Warszawa, Halina M. Dąbrowska — Łódź, Wanda Dopczewska — Toruń, Józef Hertel — Łódź, Stefan Holewiński — Toruń, prof. dr Stanisław Holsztyński — Warszawa, Tadeusz Jabłoński — Bydgoszcz, Franciszek Fenikowski — Szczecin, Wiktor Frantz — Łódź, Leszek Goliński — Wrocław, Maria Hasiłówna — Piła, A. F. Kowalikowski — Pelplin, Stanisław Kubiak — Poznań, Wanda Karczewska — Poznań, Krystyna Maria Królikowska — Toruń, Jantina Krausowa — Olsztyn, F. A. Matuszewski — Inowrocław, Irena Miller — Łódź, Edmund Misiński — Gdańsk, Wacław Mrozowski — Jelenia Góra, dr Jerzy Młodziejowski — Poznań, Józef Matuszewski — Poznań, dr Woj-

ciech Natanson — Warszawa, Jan Olszański — Kraków, Klemens Oleksiak — Poznań, Bogdan Ostromecki — Warszawa, Teodora Osowiecka — Chojnice, Eugeniusz Paulewicz — Poznań, Jan Panesewicz — Bydgoszcz, Jerzy Eugeniusz Płomiński — Warszawa, Marian Piłkiewicz — Bydgoszcz, Tadeusz Poleński — Kartuzy, Tadeusz Powidzki — Poznań, Adam Pszonka — Bydgoszcz, dr Aleksander Rogalski — Poznań, Henryk Śmigieński — Poznań, Teodora Sworska — Chojnice, dr Franciszek Staruszkiewicz — Bydgoszcz, Alfred Świerkosz — Gdańsk, dr Alfons Szyperski — Wałbrzych, Mieczysław Tomaszewski — Bydgoszcz, Marian Turwid — Bydgoszcz, dr Leon Witkowski — Toruń, Alfred Wysoki — Kraków, Andrzej Wirth — Łódź, F. Kochanowska-Wisniewska — Gdynia.

Barbara Kraszewska

O nowy pomnik Mickiewicza

Ważne wydarzenie artystyczne, jakim było rozstrzygnięcie konkursu na pomnik Adama Mickiewicza w Poznaniu — przeszło w prasie właściwie bez echa. Niesłusznie, gdyż liczny udział artystów rzeźbiarzy i architektów, którzy nadesłali 29 prac, już kwalifikowałyby się do omówienia tego konkursu.

Są przy tym i inne momenty nie mniej istotne, które ważność konkursu podnoszą. Artysty i te momenty w pełni zrozumieli — nie godzi się więc o wysiłku pomijać milczeniem.

Jednym z tych momentów, to stałe trwające znaczenie Mickiewicza. Mickiewicza jako poety i Wieszczą narodowego, ale i Mickiewicza, jako „Lubana Ludu, szermierza wolności i pokoju”.

Odnalezienie właściwego wyrazu, właściwego symbolu, dla zobrazowania jak właśnie nasza epoka wyobraża sobie Mickiewicza — to zadanie było dla artystów bardzo frapujące. Im bardziej, że dotychczasowe pomniki nie były bez zarzutu, nie były w pełni pod względem artystycznym zadowolające.

Momentem również zachęcającym artystów do opracowania projektów pomnika była bezsprzecznie świadomość, że praca ich będzie realizowana. Poznaliśmy bowiem, z większych miast Polski jest jedynym, które nie odna-



FRANCISZEK STRYNKIEWICZ
Projekt na pomnik Adama Mickiewicza

lazło swego pomnika Mickiewicza, wywiezionego czy zniszczonego przez okupanta. Dla uczczenia stulecia śmierci, postanowiono więc postawić pomnik Mickiewiczowi. W akcji tej brały udział Komitet Obchodu „Wiosny Ludów” i Podkomitet Budowy Pomnika A. Mickiewicza. Muzeum Wielkopolskie udzieliło gościnny nadesłanym pracom, wystawiając je i umożliwiając obejrzenie szerokim warstwom publiczności.

Inżynierów-architektów, którzy braли udział łącznie z artystami, inna gnów porywała trudność: rozwiązania architektoniczne placu na którym pomnik ma stanąć. Jest to duży, nierównoboczny plac między ciężkim architektem (obecnie siedziba władz Miejskich), obdarzonym w dodatku wieżą, a lekkim renesansowym gmachem uniwersytetu, tak zwany Collegium Minus. Pomnik w tle miałby okazały gmach Opery Teatru Wielkiego.

Rozwiązanie musiało więc iść w kierunku zrównoważenia bryły wieżycy zamku, a więc ustawienia pomnika nie na środku placu, lecz z boku, bliżej Uniwersytetu. Rozwiązanie to obserwowane w nadesłanych makietach — okazało się bardzo szczęśliwe dając bowiem poczucie ładu, a pomnik znaj-

duje dla siebie odpowiednie miejsce nie jest przytłoczony bryłą wieży. Jakże wyniki dał konkurs? Z nadesłanych 29 prac, projektowanych przez trzydziestu artystów rzeźbiarzy i przeszło trzydziestu architektów, uzyskali pierwszą nagrodę Fr. Strynkiewicz z Warszawy, łącznie z architektem inż. K. Danke.

Postać Mickiewicza w charakterystycznym dla epoki, biedermajerskim płaszczu, pełna powagi i szlachetności. W odróżnieniu od pierwszej nagrody, pełnej statyki — druga nagroda przyznana prof. St. Horno-Popławskiemu i dwóm inż. z Gdańska J. Borowskiemu i K. Biszewskiemu — przedstawia Mickiewicza, gdy w zapale krasomówczym wyrzuca z siłą w górę rękę, w których trzyma księgę. Postać pełna wyrazu i dynamiki silnie przemawia do widza.

Trzecia nagroda przyznana rzeźbiarzowi A. Smolanie i inżynierom Kobzdejowi i Łodziańskiemu z Sopotu, przedstawia Mickiewicza jako pielgrzyma idącego niestrudziec w górę. Czwartą nagrodę otrzymał inż. B. Lachert oraz inżynierowie J. Knothe i J. Jarnuszkiewicz. Postać Mickiewicza odznaczono tutaj dla jej niebanalnego ujęcia; postać odsłonięta jest zasnęła, tuszująca kształty, lecz w ustawieniu jej, w wyrazie twórcy jest tyle mocy, że przyciąga uwagę widza. W postaci tej jest zwycięstwo.

Wylczenie czterech nagród nie wyczerpuje interesujących prac. Czy to będzie, najciekawsze bodaj rozwiązania architektoniczne w pracy nr 3, czy postacie wyróżnionych lub zakupionych projektów artystów: Jacka Pugęta z Krakowa, B. Wojtkowicza i Biedkowskiego z Poznania, Kremerowskiego z Warszawy i innych — w każdej pracy znajdziemy frapujące rozwiązania, świadczące o wielkim poziomie z jakim artyści potraktowali konkurs. Nielada trudności będzie pewnie jeszcze miało jury, aby wśród tylu oryginalnych projektów wybrać projekt do realizacji.

ŻYCIE KULTURALNE

ODNOWIENIE POLICHROMII MATEJKOWSKIEJ
Prace przy odnawianiu polichromii matejkowskiej w kościele Mariackim w Krakowie zostały już zakończone. Ostatnio w nawie głównej przywrócona została polichromia do tej postaci, w jakiej była wykonana przez Matejkę. W roku ub., jak wiadomo, odnowiono polichromię w prezbiterium.

NAGRODY MIASTA KRAKOWA

Nagrodę plastyczną m. Krakowa za rok 1948 otrzymał Wojciech Weiss, za całokształt działalności w dziedzinie malarstwa, zaś nagrodę muzyczną otrzymał Andrzej Panufnik za „Kołysankę” i 5 pieśni ludowych.

KONKURS LITERACKI DLA PISM CODZIENNYCH

W związku z Tygodniem Przyjaźni Polsko-Czechosłowackiej w marcu 1949 r. Ministerstwo Kultury i Sztuki wspólnie z Ambasadą Republiki Czechosłowackiej organizuje konkurs za najlepszy dodatek kulturalny, poświęcony Czechosłowacji, który się urwać w ramach „Tygodnia” na łamach prasy codziennej.

POMNIK MICKIEWICZA W BULGARI

W Burgas w Bułgarii stanie pomnik Adama Mickiewicza. Tamtejsza Miejska Rada Narodowa na ostatnim swym posiedzeniu dokonała wyboru miejsca pod pomnik.

WYSTAWA PLASTYKI POMORSKIEJ

W Pomorskim Domu Sztuki w Bydgoszczy odbywa się obecnie Doroczna Wystawa Prac członków Związku Polskich Art.-Plastyków Okręgu Pomorskiego. W pokazie tym, odbywającym się w ramach uroczystości Kongresu Zjednoczeniowego, biorą udział następujący artyści: J. Biedowicz, T. Blochowiacz, St. Borysowski, St. Brzeźkowski, R. Cichoński, J. Cieślak, J. Czarnocki, J. Daszkiewicz, P. Firlej, Wj. Frydrych, Fr. Gajewski, A. Goss, A. Grabarz, Br. Jamont, J. Kiriłenko, F. Kossowska, E. Kuczyński, H. Kuczyńska, J. Kulikowski, St. Łuczak, J. Makowski, T. Mokrzycki, T. Niesiołowski, T. Nowak, Br. Nowicki, L. Płoszay, B. Pyszora, A. Rafińska, Z. Rafiński, R. Siennicki, M. Stankiewicz, J. Szyzko, T. Tarkowski, Z. Tomkiewicz, M. Turwid, St. Wojciechowski.

Witold Maisel

SZOPEN W POZNANIU

Każdy wie, że Szopen to Żelazowa Wola, Paryż, Majorca i Nohant. Lecz również i Poznań. Z następujących powodów. Rok 1829. Bardzo młody, bo osiemnastoletni, Szopen wraca w towarzystwie prof. Jarockiego z Wiednia i Berlina. Po drodze wstępuje do Poznania i pozostaje tu przez kilka dni, i gra. U namiestnika Radziwiłła. Tego, który ma własną orkiestrę popiera sprawę teatru polskiego w Poznaniu i komponuje muzykę do Faust.

Nie byłoby to jeszcze tytułem do sławy dla miasta. Grał przecież Szopen w Cieplicach i w Dusznikach i w stu innych miejscowościach. Godna natomiast uwagi jest atmosfera w jakiej grał. Poznań był w tych czasach miastem muzyki. Posiadał cztery poważne orkiestry: Towarzystwa Muzycznego, miejską, katedralną, farną. Koncertowali w Poznaniu najsławniejsi muzycy ówczesni, jak skrzypek Karol Lipiński, pianista Maria Szymanowska a w r. 1828 demoniczny skrzypek Paganini. Nie na tym koniec. Muzykę zespołową, uprawiano w domach przy-

wnych. Jak na sztychach XVIII wcznych, jak w epoce fletu i perkacji. W trzydziści tysięcy mieszkańców liczącym miasteczku. I to nie tylko w domach arystokracji, również i w domach robotniczych, redakcyjnych, Bo i u Raabskiego, redaktora „Gazety Wielkiego Księstwa Poznańskiego” i u starosty Moszczęńskiego i u Ignacego Woykowskiego — hałas wódek i biskienów. Tak u niego też to jak jeszcze! Jednym słowem — Europa.

Na Starym Rynku jest uliczka Kurza Noga, dawniej zwana Między Kramami. W kamienicy narożnikowej, tuż przy Ratuszu znajdowała się winiarnia a na piętrze mieszkanie Woykowskiego. Niezwykła to postać. Kupiec. Właściciel pięknej biblioteki — głównie książki francuskie. Utalentowany skrzypek, rozmawiany w muzyce. Przez trzydziści dwa lata co tydzień zbierał się u niego przyjaciele na koncert kameralny. Gdy trzeba — dają koncerty publiczne. Wyłączanie cel dobroczynne. Przyjaźń z Kurpińskim i Lipińskim. I syn Antos. Bardzo inteligentny wesół muzykalny, (fortepian, skrzypce, cello), posiadający

pewne zacięcie pisarskie, czy publicystyczne raczej. Żeby uzupełnić charakterystykę postaci — niski, rudy i garbaty, o pięknych rysach twarzy.

W r. 1835 dyktando pocztowe przywoził z Wiednia, Lipska i Warszawy najnowsze nuty: mazurki, nokturny i etudy. W mieszkaniu przy Kurzej Nodze gra się tylko Szopena. Antos oszalał. On uczeń gimnazjum Marii Magdaleny siada przy sekretarzyku i pisze artykuł do „Przyjaciela Ludu” który od roku wydają w Lesznie profesorowie tegoż gimnazjum Jan i Antoni Popliński oraz Józef Łukasiewicz. Osiemnastoletni publicysta tak się wyraża o dwudziestopięcioletnim muzyku:

„Polska wydała w ostatnich czasach światu muzykalny geniusz, który równego sobie niema, i dlatego długo pewnie mieć nie będzie: jest to Chopin. Tak przez swą grę, w której cudów prawie dokazuje, jak przez swe prawdziwie oryginalne, piękne i trudne kompozycje zasłużył sobie na przydomek niezmównanego mistrza”. „Dawniejszych kompozytorów porównać można do gwiazd — w nocy świecili; czyli gwiazdy świecić mogą, gdy słońce zabłyśnie”. „Śmiało możemy twierdzić, iż żaden naród tak wielkim prawdziwie narodowym kompozytorem poszczycić się nie może. M. Cho-

pin dziejach każda nota jest narodowa, każda nota piękna — prawdziwie piękna — boską — każda myśl szczytną, niebiańską!” — I dalej o „owym Szekspirze, Bejronie, Mickiewicz fortepianistów”. A na zakończenie: „Pan Chopin zaś, jeśli ta karta dostanie się do rąk jego, niech wybacz, że tak słabe pióro odważyło się o nim pisać; niech przyjmie te kilka słów jedynie jako wyraz uwielbienia, szacunku i wdzięczności za tyle szczęśliwych i pięknych godzin które jak milionom, tak i mnie przez swe cudne kompozycje sprawił”.

Pierwszy z Polaków, który tak wnikliwie i trafnie zarazem ocenił Szopena był Poznaniakiem. Dlatego wolno było napisać w tytule „Szopen i Poznań”. A owo „słabe pióro” z zachwytem piszące o panu Chopinie zaczęło w dwa lata później redagować „Tygodnik Literacki”, który przeszedł do historii kultury i literatury polskiej Wychodził w Poznaniu. Pod hasłem zrzuconym przez Woykowskiego w tym samym artykule o Szopenie: „Dziękuję ci, w k czas by też raz przecie zamłówało nauki i sztuki piękne”. Mamy już wiek dwudziesty, ale hasło Woykowskiego nie straciło na aktualności. Tylko, że teraz ma większe szanse na zrealizowanie. I będzie zrealizowane.

STYCZEŃ



2. Proklamacja Rumuńskiej Republiki Ludowej po abdykacji króla Michała. 13. Delegacja rządu polskiego wyjechała do Moskwy. 15. Zawieszenie broni w Indonezji. 16. Polska delegacja rządowa złożyła wizytę Stalinowi. Bułgarsko-rumuński traktat przyjaźni. 21. Marsz. Sokolowski domaga się całkowitego uchylenia uchwały frankfurckich, przewodzących utworzenie rządu zachodnio-niemieckiego. 22. Indie i Pakistan podpisały porozumienie. 22. Bevin zapowiada utworzenie „Unii Zachodniej”. 25. Min. Skrzyszewski w Budapeszcie. 26. Podpisanie polsko-radzieckiego układu handlowego o wymianie towarowej ciągu 5 lat i kredyty inwestycyjnym w wysokości 450 milionów dolarów. 28. Posiedzenie Sejmu Ustawodawczego RP (ustawa o obowiązkach społecznego oszczędzania). 30. Mahatma Gandi zamordowany przez ekstremistę hinduskiego. 31. Podpisanie polsko-węgierskiej umowy kulturalnej.

LUTY



5. Radziecko-rumuński traktat o przyjaźni. 6. Utworzenie Centr. Rady Niemieckich Zw. Zawod. 10. Rząd Schumana postanowił otworzyć francusko-hiszpańskie granice. 11. Proces Komendy Gł. NSZ. 12. Publikacja radziecka pt. „Fałszerze historii”. 14. ZSRR poinformował rządy państw zachodnich, że nie uzna uchwał konferencji londyńskiej w sprawie Niemiec. 17. Praska konferencja ministrów spraw zagr. Polski, Jugosławii i Czechosłowacji w sprawie Niemiec. 18. Ogłoszenie Deklaracji Praskiej. Zgoda władz brytyjskich na reemigrację Polaków z Westfalii (2letnie starania). 19. Costello premierem Irlandii na miejsce de Valery. 20. Kryzys rządowy w Czechosłowacji (dymisja ministrów z partii narodowo-socjal., czeskiej partii ludowej i słowackiej partii dem.) — Wznowienie obrad konferencji zastępców ministrów spraw zagr. Wielkiej Czwórki w sprawie traktatu pokojowego z Austrią. 21. Manifestacje w Czechosłowacji — Połączenie rumuńskich partii robotniczych. 23. Kom. wyk. czechosłowackiej partii socjalistycznej postanowił wspólnie z komunistami rozwiązać kryzys rządowy. 25. Koniec przesilenia rządowego w Czechosłowacji (Gottwald utworzył nowy rząd) — Posiedzenie Sejmu RP — (Plan inwestycyjny na 1948 r. Ustawa o „Służbie Polsce”). 26. Rumuńska delegacja rządowa w Warszawie — Obrady przedst. Komit. Światowych ZSRR, Polski, Jugosławii i Bułgarii w Pradze. 27. Polsko-rumuński układ o współpracy kulturalnej. 29. List Stalina do prez. Finlandii w sprawie zawarcia paktu wzajemnej pomocy. — Uchwały praskie przedłożone komisji koordynacyjnej w Berlinie.

MARZEC



3. Zakończenie polsko-brytyjskich rokowań handlowych. 8. Rząd fiński postanowił podjąć rokowania z ZSRR w sprawie paktu przyjaźni. 10. Samobójstwo min. Massaryka (Czechosłowacja). 11. Gmach Agencji Żydowskiej wysadzony w powietrze (Jeruzolima). 15. Konferencja przedstawicieli 16 państw w Paryżu. 16. Delegacja rządu bułgarskiego w Moskwie (traktat o przyjaźni). 18. Ukonstytuowanie się Niemieckiej Rady Ludowej. 20. Traktat handlowy polsko-francuski. 21. COMISCO popiera plan Marshalla — Marsz. Sokolowski opuszcza manifestacyjnie posiedzenie Sojuszniczej Rady Kontroli. 22. PPS wystąpiła z COMISCO. 23. Posiedzenie Polско-Czeskiej Rady Gosp. (referat min. Minca) — Konferencja ONZ w sprawie wolności inf. w Genewie. 28. Wy-

PRZEGLĄD NAJWAŻNIEJSZYCH LISTOPAD

wydarzeń w roku 1948

bory powszechne w Rumunii (zw. Front Ludowy).

KWIECIEŃ



1. Władze radzieckie zarządziły kontrolę ruchu transportowego z Berlina. 5. Proces Forstera (kara śmierci). 6. Podpisanie radziecko-fińskiego paktu przyjaźni i wzajemnej pomocy. 7. — Konferencja panamerykańska w Bogocie. 9. — Rewolucja w Bogocie. 10. Inauguracja prac Nacz. Rady do Spraw Młodzieży i Kultury Fizycznej (przemówienie Prezydenta RP). 13. — Nowa konstytucja w Rumunii (rząd dr. Grozy). 14. — Rozmowy we Frankfurcie n/M. w sprawie utworzenia państwa zach.-niemieckiego. 16. — Nadzwyczajna sesja Zgrom. Og. ONZ w sprawie Palestyny. 18. — Wybory powszechne we Włoszech (zw. chrześcijańskich dem.). 19. — Czang-Kaj-Szek prezydentem Chin. 27. — Wojska Transjordanii wkroczyły do Palestyny. 28. Sesja wiosenna Sejmu Ustawodawczego (ustawa o CZS, centralach spółdzielczych i centr. spółdzielczo-państwowych). 30. — Utworzenie rządu Niemiec Zach. postanowione na konferencji 6-ciu w Londynie.

MAJ



1. Wojska Syrii i Libanii wkroczyły do Palestyny. 2. Wielkie uroczystości w rocznicę bitwy pod Miłosławiem — Bieg Narodowy. 3. — Pierwsze brygady „S. P.” wyruszają do pracy. 4. — Amb. Smith u Mołotowa (nota USA w sprawie stosunków radziecko-amerykańskich). 7. — Kongres „Pan-europejski” w Hadze — Proces członków nielegalnego SN — 8. — Mocarstwa zach. chcą zawiesić działalność kom. atom. ONZ. — Zerwanie rokowań w sprawie traktatu z Austrią. 9. Uchwalenie konstytucji w Czechosłowacji — Wojska egipskie wkroczyły do Palestyny — Amb. Smith u Mołotowa (nota ZSRR). 10. — Wybory w południowej Korei. 11. — Einaudi (liberał) prezydentem Włoch (De Gasperi nadal premierem). 13. — Min. Clementis (Czechosł.) w Polsce — Marshall przeciw rozmowom dwustronnym z ZSRR — Podpisanie polsko-węgierskiej konwencji gosp. — Władze Str. Pracy u Prezydenta RP. 14-15 Zakończenie mandatu brytyjskiego nad Palestyną — Proklamacja państwa Izrael (prez. Weizmann, premier Ben Gurion) — Wojna w Palestynie. 18. — Stalin odpowiada na list otwarty Wallace'a — Polska uznała Izrael. 21. — Posiedzenie Sejmu (ustawy dot. rzemiosła i spółdzielcz.). — Bernadotte mediatorem ONZ w Palestynie. 22. — Dymisja min. Leino (komunista) i początek kryzysu politycznego w Finlandii — Ogłoszenie stanowiska ZSRR w sprawie stosunków radziecko-amerykańskich. 24. Referendum ludowe w Niemczech. 27. — Wybory w Unii Połudn. Afryk. (kleska Smuts'a). 28. — Premier Dymitrow (Bułgaria) w Warszawie — Malan premierem Unii PA. 29. — Podpisanie polsko-bułgarskiego układu przyjaźni. 30. — Polsko-bułgarska umowa gospodarcza. — Wybory w Czechosłowacji (zw. Front Narodowy).

CZERWIEC



1. Deklaracja gen. Markosa (Grecja). 3. Zakończenie konferencji londyńskiej (uchwały 6 państw zach. w sprawie Niemiec) — ZSRR zmniejszyła odszkodowania Finlandii. 4. Ziliactus w Polsce. 5 — 6. Międzynar. konferencja socjalistyczna w Warszawie. 7.

Prezydent Benesz ustąpił (Czechosł.). 8. Powódź w południowej Polsce. 9. Zmiana gabinetu w Turcji — Protest radziecki przeciw niezwołaniu posiedzenia komisji kontrolnej w Berlinie. ZSRR zmniejszyła odszkodowania Węgrom. 11. Rozejm w Palestynie. 14. Gottwald prezydentem Czechosłowacji (Zapotocky premierem). 15 — 18. Nota rządu RP do Sojuszniczej Rady kontroli w sprawie uchwał londyńskich — Wielki strajk w Clermont Ferrand — Obrady Sejmu (ustawa o osiedlach robotniczych) — Premier Dinnyes (Węgry) w Warszawie — 19. Noty rządu RP do Francji, Anglii i USA przeciw uchwałom londyńskim — Proces Buehlera przed NTN (kara śmierci) — Podpisanie polsko-węgierskiego paktu przyjaźni. 19. Wzmocnienie kontroli na granicy strefy radzieckiej. 20. Reforma walutowa w strefach zachodnich Niemiec. 21. Konwencja partii republikańskiej USA — Strajk w porcie londyńskim. 23. Mińskowie 7-miu krajów przybyli do Warszawy — Veto ZSRR przeciw zawieszeniu kom. atom. 24. Uchwalenie Deklaracji Warszawskiej, precyzującej stanowisko ośmiu krajów demokracji ludowej w sprawie rozwiązania zagadnienia niemieckiego. — Kongres włoskiej partii socjalistycznej. 26. Sejm debatuje nad Deklaracją Warszawską. 27. Zjednoczenie czeskich partii robotniczych — Narada gosp. Str. Pracy. 29. Ogłoszenie komunikatu Biura Informacyjnego potępiającego jugosł. partię komunistyczną za prawicowe i nacjonalistyczne odchylenie. Wobec nieuznania krytyki, komunistyczna partia Jugosławii przestała być członkiem Biura Informacyjnego.

LIPIEC



2. Wybory w Finlandii (zwyciężyła partia ludowa). 3 — 7. Kraje marszaliowskie podpisały umowy dwustronne z USA — Noty trzech mocarstw do ZSRR w sprawie Berlina — KC PPR solidaryzuje się z oświadczeniem Biura Inform. w sprawie KPJ. 9. Arabowie wznowili działania wojenne w Palestynie — Konwencja polsko-radziecka w sprawie granic. 11. Początek ofensywy żydowskiej w Palestynie — Konferencja Str. Pracy w Warszawie. 12. Konwencja partii demokratycznej USA — Palmiro Togliatti'ego. 14. Zamach na przywódcę włoskiej partii komunist. — Odpowiedź ZSRR na noty w sprawie Berlina. 15. Rada Bezp. nakazuje przerwanie walk w Palestynie — Strajk powsz. we Włoszech. 17. Bułgarsko-węgierski pakt przyjaźni — Posiedzenie CKW PPS. 19. Konferencja Unii Zach. w Hadze. 20. Dymisja premiera Schumana (Francja). 21. Otwarcie Wystawy Ziem Odzyskanych — Kongres Zjednoczeniowy 4-ch organizacji młodzieżowych (powstanie ZMP) — Wybór rekruta w USA. 22. Zlot Młodzieży we Wrocławiu — Polsko-turecka umowa handlowa. Andre Marie premierem (Francja) — Czesko-rumuński traktat przyjaźni. 23. Kryzys rządowy w Holandii. 24. Konwencja partii Wallace'a (utworzenie partii postępowej USA) — ZSRR zmniejszyła odszkodowania Bułgarii. 25. Narada gosp. Str. Pracy w Szczecinie. 26. Schuman ministrem spraw zagr. (Francja) — Nadzwyczajna sesja Kongresu USA. 27. Narady londyńskie 3 mocarstw w sprawie rozmów z ZSRR. 29. Otwarcie Olimpiady w Londynie. 30. Konferencja dunajska — Skandaliczny wyrok w procesie dyr. I. G. Farben. 31. Ogłoszenie nowego dekretu o najmie — Dymisja prezydenta Tilly (Węgry) —

Pierwsza z 11 rozmów przeprowadzonych przez przedstawicieli trzech carstw z Mołotowem w sprawie miec.

SIERPIEŃ



2. Szakasits prezydentem Węgier. Przedstawiciele mocarstw u na. 8. Międzynarodowa konferencja ds. pracy w Warszawie — Polsko-bułgarskie rokowania handlowe. 18. Podpisanie konwencji polsko-radzieckiej (projekt konwencji 19. Prowokacyjne zajście na Poczdamskim w Berlinie. 20. P. wnosi sprawę Hiszpanii po raz na forum ONZ. 21. Obrady Rady SFMD w Polsce — Zarządzenie rządu o dostawach dla całego Berlina. 22. Protest Polski u rządu brytyjskiego w sprawie ekstradycji zbrodniarzy — Zlot „SP” w Gdańsku. 23. Przedstawiciele trzech mocarstw u Stalina — Pismo gen. Kotikowa do mag. berlińskiego — Nota radziecka USA w sprawie nauczycielki Korkiny (zamknięcie konsulatu). Kongres Intelektualistów w ob. pokoju we Wrocławiu. 27. Protesty demonstracyjne w Berlinie. Konferencja węglowa w Genewie. Obrady Plenum KC PPR — Dymisja gabinetu Marie (Francja). 29. Na próba Ramadiera utworzenia nowego gabinetu (Francja). 30. Dymisja premiera (Francja). 31. Sekretarza CK WKP (b) — Zdarzenia w Warszawie.

WRZESIEŃ

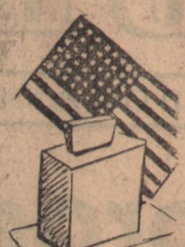


3. Zgon prezydenta Benesa (Czechosł.) — Dymisja Schumana. 5. Bolesław Bierut sekretarzem gen. PPR — Rzemiosła Polscy we Wrocławiu. 6. Nowy rząd Francji — Demonstracje w Berlinie. Julianna królową Holandii. 8. E. sja Schumana — Zerwanie rozmów gubernatorów w Berlinie. 9. Zgromadzenie w Berlinie. 10. Podpisanie polsko-radzieckiej konwencji gosp. — Quezon nowym prezydentem Filipin. 11. Gubernator Pakistanu — Jinnah — Narada centr. aktywu Str. Pracy w sprawie uchwał KC PPR. 13. A hinduska wkracza do Hajderabad. Konferencja 4 mocarstw w sprawie kolonii włoskich. 14. Khawwaja muddin gubernatorem Pakistanu. Bernadotte zamordowany w Jemnie. 20. Działania przeciw republikańskiej partii indonezyjskiej. 21. Rozpoczęcie sesji Zgromadzenia ONZ w Paryżu. 22. Wyznanie org. „Irgum Zwei Le”. 23. Sprawa Berlina wniesiona na Bezp. 29. Powołanie kom. szefów gen. Unii Zach. 30. ZSRR zdamia ONZ, że postanowił wysłać swe wojska z Półn. Korei.

PAŹDZIERNIK



4. Strajk generalny w Francji. Odpowiedź na notę 3 mocarstw. 8. Polska księżka w sprawie Niemiec. 9. Przedkłada komisja polityczna ONZ plan redukcji zbrojeń wielkich mocarstw o 1/3 w ciągu roku oraz zakazu używania bomby. — Odwołanie wyjazdu Vinsona Moskwy. 17. Wybory do francuskiej Rady Republiki. 22. Zgon Praski ks. kardynała Hłonda — gres Niemieckiej Rady Ludowej w Berlinie. 24. Zgon kompozytora. 28. Sesja jesienna Sejmu — Oświadczenie Stalina w sprawie Berlina — 30-letnie Republiki Czechosłowackiej. 30. Zajęcie Mukdenu w wyniku wielkiej ofensywy chińskiej armii ludowej.



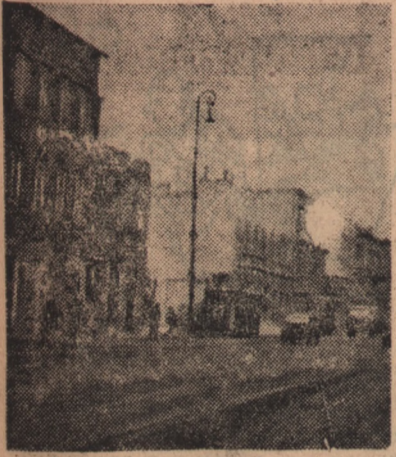
2. Wybory powsz. w USA (Truman po nownie prezydentem; partia demokratyczna zdobywa większość w obu Izbach Kongresu). 3. Zgr. Og. ONZ aprobuje rezolucję meksykańską, zalecającą wielkim mocarstwom podjęcie wysiłków zmierzających do rozwikłania najważniejszych problemów międzynarodowych i szybkiego zawarcia traktatów pokojowych. 5. Nota polska do Francji przeciw prześladowaniu Polaków. 7. Druga część wyborów do francuskiej Rady Rep. (zw. gaullisji). 10. Anglosasi postanawiają oddać przemysł stalowy i węglowy Zagłębia Ruhry w ręce niemieckie — Rezolucja polska w sprawie dyskryminacji w handlu (ONZ). — Atak policji francuskiej na pochod kombatantów w Paryżu. — Generalny strajk ostrzegawczy w Bizonii. 12. Ukonstytuowanie się Centralnego Komitetu Współzawodnictwa Pracy — Wyrok Międzyn. Trybunału Woj. w Tokio. 13. Apel przywódców ONZ — Trygve Lie i dr Evatt do Stalina, Trumana, Attlee'go i Queuille'a. 15. Twierdza Suczaw zajęta przez chińską armię ludową. — Dymisja premiera Kanady Mackenzie Kinga (następcą Louis St. Laurent). 17. Irlandia zrywa więzy z imperium brytyjskim. 18. Posiedzenie Sejmu (ratyfikacja polsko-radzieckich umów za granicznymi) — Bramuglia wznowia pertraktacje (ONZ). 19. Kryzys rządowy w Belgii — Proces przywódców WRN. 20. Wniosek Polski w sprawie gospodarki żywnością (ONZ). 21. „Wybory” w Hiszpanii. 24. Zgon pianisty Raoula Koczalskiego — Obrady plenum KCZZ (E. Ochab przewodniczącym). 27. Koniec strajku gen. górników we Francji. 29. Wniosek Izraela o przyjęcie do ONZ. 30. Fryderyk Ebert nadburmistrzem Berlina. Wielka demonstracja niemieckich stronnictw demokratycznych i świata pracy w Berlinie przeciw separtystycznym wyborom w zachodnich sektorach tego miasta.

GRUDZIEŃ

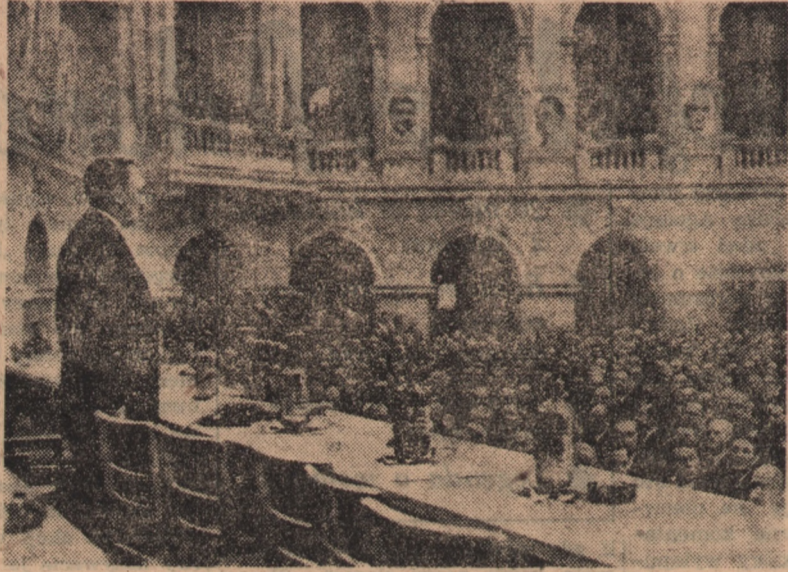


1. Sprawozdanie ministra Modzelewskiego na komisji sejmowej spraw zagr. — Kongres Światowej Federacji Kobiet w Budapeszcie. 5. Separatystyczne wybory samorządowe w zach. sektorach Berlina. 6. Delegacja rządu czechosł. w Moskwie. 7. Przedłużenie obowiązkowej służby wojskowej w B. Brytanii. 8. Dymisja premiera Dinnyesa (Węgry) — Marsz. Żywiecki w Pradze. 9. Dwa mosty w Warszawie zmontowane. 10. Dobi nowym premierem Węgier. 11. Zatwierdzenie projektu budżetu na r. 1949 przez Radę Państwa — Deklaracja praw człowieka (ONZ). 12. Zakończenie sesji paryskiej ONZ. — Tazi Muddin Khan na prezydentem Pakistanu — Abdula postanawia przyłączyć arabską Palestynę do Transjordanii. 14. Ostatnie zjazdy PPR i PPS — Polsko-duńska umowa handlowa. 15. Kongres Zjednoczenia PPR i PPS w Warszawie (powstanie Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej) — Zgon prezesa honorowego Str. Pracy, Franciszka Mańkowskiego. 16. Francuzi niszczą maszyny radiostacji berlińskiej (protest ZSRR). 17. USA proponuje „pomoc” Japonii — Zajęcie Pekinu — Prof. Joliot-Curie uruchamia stos atomowy we Francji. 19. Wznowienie walk w Indonezji. 20. Umowa handlowa między Polską a zach. strefami Niemiec. 21. Bolesław Bierut przewodniczącym KC. PZPR. 22. Polsko-brytyjska umowa handlowa — Wykonanie wyroku śmierci na japońskich zbrodniarzach wojennych. — Inauguracja Roku Mickiewiczowskiego. 23. Wznowienie przez Egipt walk w Palestynie — Nota Rządu RP do W. Brytanii w sprawie rewizjonistów niemieckich. 26. Aresztowanie kardynała Mindszenty (Węgry) pod zarzutem zdrady stanu. 28. Zamordowanie premiera Egiptu — Nokraszi Pasza — Ogłoszenie wyników konferencji londyńskiej w sprawie Zagłębia Ruhry. 30. Posiedzenie Sejmu

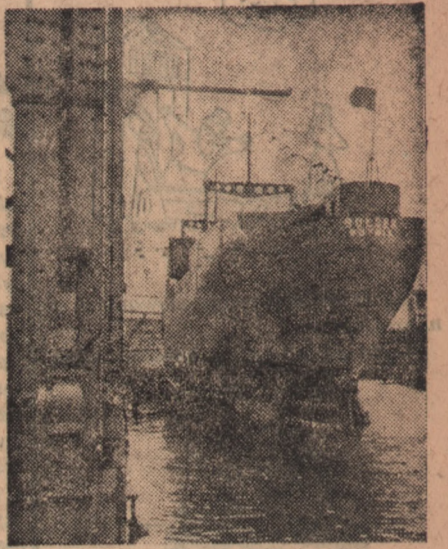
ROK 1948 W ILUSTRACJI



Odbudowany Nowy Świat
w Warszawie



Bolesław Bierut ogłasza zjednoczenie PPR i PPS



SS Soldek spuszczone na wodę



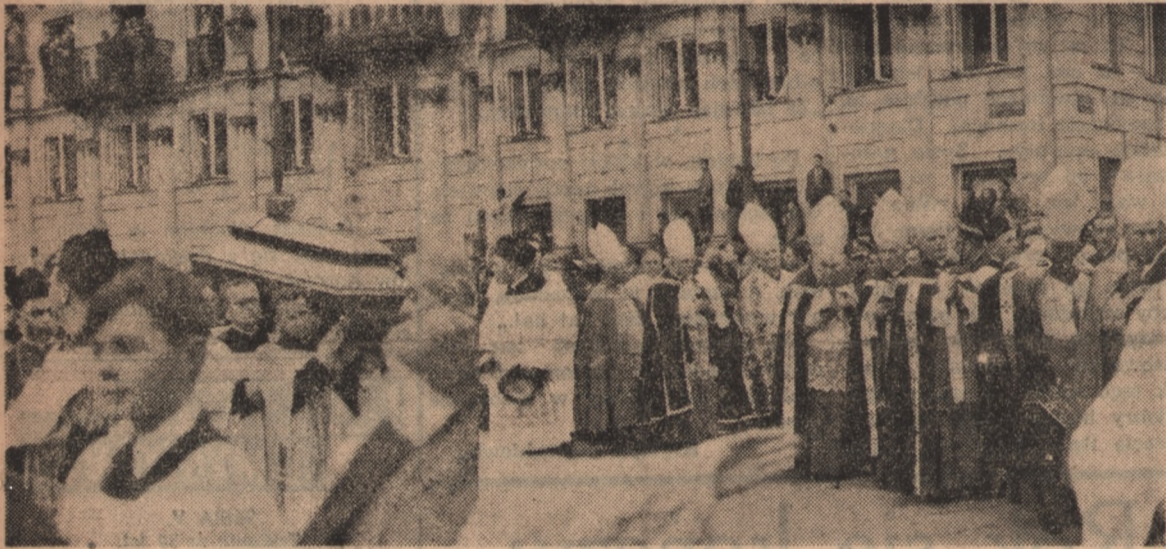
Rozruchy w Clermont Ferrand (Francja)



Gen. Markos na froncie Grammos



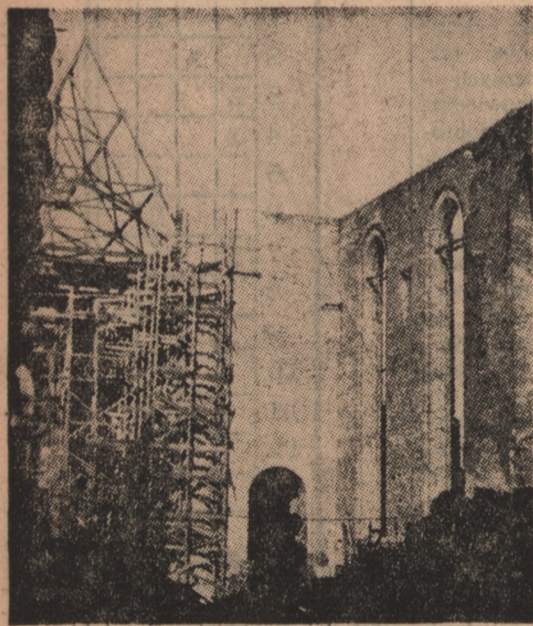
Jeńcy wzięci do niewoli przez chińską armię ludową w walkach o Mukden



Ostatnia droga śp. kardynała Hlonda



Stos z ciałem Mahatmy Gandhiego płonie



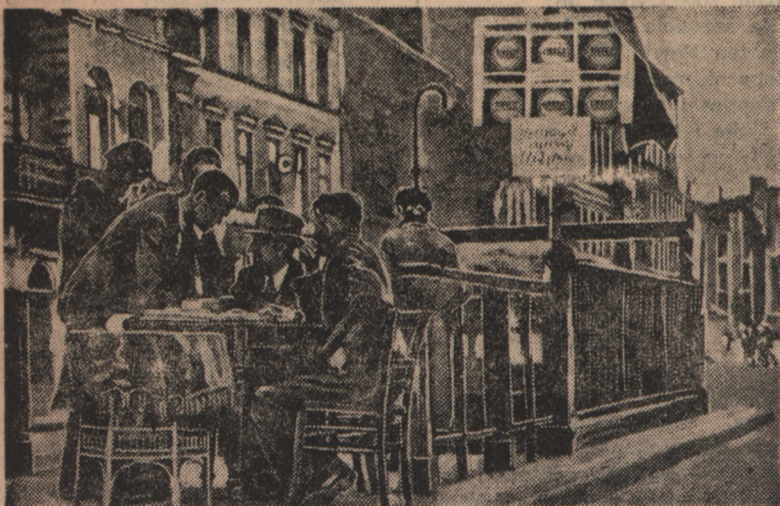
Odbudowa katedry św. Jana
w Warszawie



Prezydent Benes na łożu śmierci



Oddziały żydowskie w czasie walk w Palestynie



Restorendum ludowe w Niemczech



Wystawa Ziemi Odzyskanych

W SZPITALU



Lekarz do nowozaangażowanych sanitariuszy:

— Na miłość boską, obróćcie nosze!

ENGAGEMENT



— Nie ulega wątpliwości, że została pani zaangażowana jako stenotypistka, ale chciałem tylko... ot tak miłochodem — zapytać, czy Pani rzeczywiście umie stenografować?

KONSYLIMUM



— A więc — panowie koledzy — jesteśmy zgodni, co do...
— Tak, pacjentka jest czarująca!

U FRYZJERA



— Co się tu dzieje?
— Nic takiego, proszę pana. Chodzi tylko o to, że klient życzy sobie przedziałek na środku głowy i to wymierzony z matematyczną dokładnością.

"INTELIGENTNE" PYTANIE



Gość do młodej matki:
— Kiedy się urodziło to maleństwo?
— Przed 6 tygodniami.
— Czy to najmłodsza pociecha pani?

MAŁŻENSTWO LUNATYKA



— On jest wręcz niepoczytalny w swej zazdrości. Zabiera żonę nawet na spacerzy księżycowe po dachach.

Reportaż fantastyczny

Agencja MAP donosi...

- ★ 20 minut w kontakcie z Marsem
- ★ Budulec syntetyczny zapewni długowieczność
- ★ Atomowy chwytacz mikrobów
- ★ Legenda o wojnach

Nasz radioperator nawiązał kontakt z MAP (Marsjańską Agencją Prasową). Wymiana zdań trwała dwadzieścia minut. Zapytanie o język, w jakim mogli się porozumieć ten z Marsa i ten z ziemi? Radioperator oświadczył, że miał wybór języków. MAP posiada siatkę korespondentów planetarnych. Zaprojektowani w doskonałe aparaty podsluchowe, wyłapują dźwięki z ziemi. Wszystkie gazety marsjańskie od stu z górą lat zamieszczają na pierwszych stronach obszernie komentarze. Każdy dźwięk, który wyłapują ich odbiorniki podawany jest w wykresach według ustalonych oznaczeń. Na sieci stacji podsluchowych pracuje sztab uczonych, inżynierów, wynalazców. Nieustannie ulepsza się odbiór i próbuje nadać. Właśnie na podstawie regularnego podsluchu — Marsjanie ustalili wszystkie języki ziemi. Nasz polski korespondent MAP zna nawet akcenty regionalne. Powiedział mi np. od razu, że mieszkam w środkowej części kraju, który nazywa się Polska, ale mówię tak, jakbym pochodził z północnej...

— Nie do wiary — mruzcą odurzony. Pen istotnie pochodzi z północnej. Czemu jednak przypisać fakt, że pan pierwszy nawiązał kontakt?!

— Zbieg okoliczności po prostu. Musieli zastosować nowy wynalazek i... stało się. Mówił mi ten z MAP-u, że 1000 gazet z Marsa wyrzucił dziś olbrzymi nakład. Jest to pierwszy wypadek konkretnej rozmowy z ziemią. Podobno z Venus nawiązali już regularną wymianę, tylko, że teraz to już niemożliwe. Wszyscy myślą o Ziemi.

Cywilizacja?.. Podobno fantastyczna w porównaniu z naszą. Sam fakt zrekonstruowania języków ziemskich i łatwość z jaką się je przyswaja — daje szerokie pojęcie o ich możliwościach. Np. zapamiętałem jedno ze zdań Marsjańczyka. Powiedział mimochodem: „W tej chwili

li, gdy mówimy ze sobą — cały Mars czyta każde nasze słowo”. Skyszał pan: już czyta... Moje mają jakieś zastępczy alfabet pojęć, bo przecież literami...

— Czy zadał pan jakieś konkretnie pytanie?..

Mój rozmówca zapalił papierosa. Ręce mu drżały. Tak, zapytałem o atom. Czy znają go już? Odpowiedział krótko: „Licznik na moim aparacie higienicznym (prawdopodobnie kieszonkowy) wskazuje na to, że w czasie tej rozmowy zniszczył dziwięk milionów mikrobów. To jest przykład na codzienny użytek tej energii. Na jeden z użytków... To nasunęło mi pytanie o długowieczność Marsjan?.. Odpowiedź rewelacyjna: „Śmierć jest u nas wydarzeniem rzadkim. Wynika z zaniedbania samokontroli. Syntetyczny budulec organiczny przyjmowany w pożywieniu — całkowicie zapobiega śmierci. To co wy nazywacie medycyną — u nas już nie istnieje. Rozwijają się natomiast potężnie to, co wy nazywacie farmacją. Diagnozy stawiają aparaty... Życie natomiast zależy od produkcji środków. Pojęcie wagi jest „nieco różne“ od tego, które obowiązują na ziemi. Jest to raczej pojęcie równowagi...”

Zapytałem go również o wojny. Był jakby zdumiony. Ale potem odczytał zapewne w jakimś „atomowym słowniku“ marsjański odpowiednik tego słowa. Wpadł w ogóle w dobry humor (jakieś czkawki w aparacie itp.). „Mieliliśmy około

100 muzeów, wyjaśnił wkrótce — teraz już istnieje tylko jedno. Centralne Muzeum „Mars”. Służą do rozgrywek dyplomatycznych, kiedy forsuje się dobry pogląd przeciw zacofoaniu lub manierce. Od sprytu dyplomaty zależy wówczas, czy maniera przetrwa dłużej, a zacofoanie utrzyma pozycję. Rozgrywka odbywa się w kabinie, gdzie są mapy z milionem guzików (klawiszów). Dyplomata-wód naciska klawisz. W tej chwili na odległym poligonie ruszają do akcji wozy mechaniczne (wy nazywacie je czołgami i bębniłście tym wyrazem w marsjańskie odbiorniki przez 6 słonecznych lat — do znużenia), ruszają rakiety i armie manekinów z bronią. Bitwa trwa na obszarze centralnego muzeum „Mars”, równego niektórym naszym krajom. Trwa w powietrzu, na lądzie i morzu. Nie bierze w niej udziału żaden Marsjanin. Tablice kinograficzne na ulicach miast przenoszą z poligonu obraz bitwy. Ale widzów jest mało. Tablice te przynieszą samorządom stały deficyt. Tylko w księżkach można wyczytać, że kiedyś było inaczej. Największy pomnik na Marsie wysoki jest na tysiąc metrów. Przypomina on stare dzieje, jest jednak eżczony do dziś. Zbudowano go ze złomu nieprzeliczonych pomników stawianych na marsjańskich polach bitew odległej przeszłości. Nazywa się pomnikiem zwycięstwa nad wojną. Rylce o napędzie atomowym wyryły na olbrzymich głazach proste słowa: „Za Marsjan walczą manekiny...”

Do kabiny, w której rozmawiałem z operatorem wszedł młody człowiek. Uśmiechnął się i spojrzał zezem na mnie.

— Ono — mruzczał — już wywiadzik. A kawał z tą radiostacją MAP był wspaniały... Ha! ha! ha!..

Nie byliśmy nawet ob...
Dziwiec podał mi papierosa i paląc spokojnie patrzyliśmy w niebieskie okna...
Krystyn Mazurkiewicz

„SMUTNE NASTĘPSTWA”



— I pomyśleć, że przed 14 laty ty! ko żartem powiedziałem do żony: „Skarbie, czy mógłbym ci pomóc przy zmywaniu naczyń?”

MALKONTENTKA



— Co za psie życie... Człowiek rozkoszuje się w kinie widokiem przy stojnego Charles Boyera, a potem z taką łujarą jak ty musi wracać do domu.

WYTLUMACZYŁ



— Powiedz, dlaczego ty jeden nie zaśmiewasz się z doskonałych kawów Karola?

— Nie znoszę go i dlatego śmieję się dopiero w domu.

ROZRYWKI UMYSŁOWE

SERIA V.
Zadanie nr 30 [c].
Homonimolog.

1		X
2	X	
3	X	
4	X	
5		X
6		X
7	X	
8	X	
9		X
10		X
11		X
12	X	
13	X	
14		X

W rzędy poziome figury wpisać wyrazy o podanych podwójnych znaczeniach. Litery w miejscu krzyżyków czytane pionowo dadzą rozwiązanie.

Znaczenie wyrazów:
1. spisek, rokosz, który jest wzięty z 15 sztuk. 2. miasto w Wielkopolsce, będące figurą geometryczną. 3. jezioro w Afryce złożone z flenku weglu. 4. zamknięta w sobie klasa społeczna, która jest kibicem. 5. postać z bajki znajdująca się w oku. 6. gra amerykańska, która jest żółką morską. 7. przydomek króla polskiego mieszczący się w naczyniu głębokim a kształtach ozdobnych. 8. mieszkaniec dawnej Francji, pod namiotem. 9. obóz kozacki, do którego możesz wrzucić papiery i śmiecie. 10. tkanina wełniana o nitce ukośnej, która jest placem sportowym. 11. chorująca rzeka w Polsce. 12. los, przeznaczenie równające się jednej trzeciej tuta. 13. w wiekach średnich okręt, łódź lub część kościoła. 14. wyraz twarzy, który rozsada skały w kamieniołomach, kopalniach.
W. S.
Za rozwiązanie powyższego zadania przyznajemy 2 punkty. Rozwiązanie nadesłał do 12 stycznia 1949 r.

Gdy stary Rok się kończy:

Nowy Rok w uroczystościach kościelnych

Jakkolwiek uroczystości kościelne nie biorą względu na początek roku świeckiego, to jednak zakończenie roku minionego i pierwszy stycznia jako początek nowego — mają doniosłe znaczenie.

W ostatni wieczór roku starego wszyscy wierni chrześcijanie zbierają się w świątyniach Pańskich, gdzie podczas dziękczynnego nabożeństwa kapłan intonuje m. in. wspaniały hymn „Te Deum laudamus“ (Ciebie Boże chwalimy).

Uroczystość kościelna Nowego Roku święcona jest na pamiątkę złożenia pierwszej ofiary Zbawiciela przy obrzezaniu, ósmego dnia po Bożym Narodzeniu. Dnia tego nadano również Synowi Człowieczemu imię: Jezus, czyli Zbawiciel. Kościół jednocześnie w dniu tym święci również dostojny przywilej Macierzyństwa Najświętszej Marii Panny. Dawniej odprawiano 1 stycznia dwie msze św.: pierwsza z oktawy Bożego Narodzenia, druga na cześć Marii. Następnie obie te msze, a raczej modlitwy złączono w jedną. Formularz mszalny tego dnia składa się właściwie z trzech formularzy, stosownie do wyżej wyjaśnionego charakteru święta, mianowicie modlitwy tej mszy św. uwzględniają: oktawę Bożego Narodzenia, obrzezanie Pana Jezusa i wreszcie cześć Najświętszej Matki-Dziewicy Marii.

O ile ostatni dzień roku minionego poświęcony jest rozpamiętywaniu przeszłości, o tyle pierwszy dzień roku nowego kieruje myśl i uwagę

Różne rachuby czasu

Era chrześcijańska liczy lata od Narodzenia Chrystusa.
Kościół grecki liczy lata od stworzenia świata, według tzw. ery bizantyńskiej, tj. od roku 5509 przed Narodzeniem Chrystusa.
Rosjanie liczyli według powyższej rachuby, aż do Piotra Wielkiego, później według kalendarza juliańskiego. Od 12 czerwca 1930 r. zaprowadzono i w Związku Radzieckim kalendarz gregoriański.

Żydzi liczą lata od stworzenia świata. W naszym, 1949 r. rozpoczynają 5710 r.

Arabowie, Persowie, Turcy i inni wyznawcy Mahometa liczą lata od wędrówki Mahometa z Mekki do Medyny, zowiąc tę wędrówkę Hedżrą. Zaczynają w maju swój rok 1368.

Dosiego Roku?

Wszystkie ludy cywilizowane obchodzą Nowy Rok szczególnie uroczysto. Osoby spokrewnione ze sobą, zaprzyjaźnione i znające życie sobie nawzajem w tym dniu pomyślności.

Staropolskie tradycje noworoczne zastępowane są coraz bardziej nowymi sposobami składania sobie życzeń. Zamiast dawniejszych kwiecistych przemówień i serdecznych komplementów — weszły w użyte biletów drukowane, przesyłane pocztą. Obok tej formy coraz większe grono obywateli szuka sobie

formy życzeń przez prasę, drogą ogłoszenia w gazecie. Bywa też i tak, że zamiast życzeń noworocznych — „Dosiego Roku!” — odpowiednią kwotę przeznaczoną na cele dobroczynne, przy czym ofiary takie podaje się do publicznej wiadomości.

Pracownicy nasi witali się w Nowy Rok słowami: „Bóg cię styka!”, od czego niektórzy tłumaczą powstanie nazwy miesiąca stycznia, który przed tym nazywał się ledzień od słowa led (tj. lód). Zabytek zwyczajowy stanowiącego obchodzenia domów z życzeniami noworocznymi podtrzymują dziś w miastach listonosze, roznosiciele gazet, kominiaarze, stróżki domów, którzy z racji pełnienia swych obowiązków odwiedzają domy, życząc przy tej okazji domownikom „Dosiego Roku”. Po wsiach i małych miasteczkach zwyczaj ten pielęgnowany jest jeszcze tu i ówdzie przez dziatwę i młodzież, która w przebraniu koleśników noworocznych, obsypuje domowników ziarnami ziół, życząc im:

- „Na szczęście, na zdrowie,
- Na ten Nowy Rok
- Zeby się rodzili
- Pszenica i groch
- I żytko i wszystkie i proso,
- Zebyście państwo nie chodzili
- [boso].”

Nowy Rok nie zawsze obchodzony był 1 stycznia. Kiedyś w Europie pod tym względem panował chaos: niektóre kraje (Anglia, Francja, Niemcy), obchodzili Nowy Rok 25 marca — inne znowu 24 września. Dopiero od roku 1600 zaczęto ogólnie uważać dzień 1 stycznia, jako pierwszy dzień Nowego Roku. Pierwsi chrześcijanie uważali za Nowy Rok — Boże Narodzenie, i dopiero od IX wieku ustalono początek nowego roku na 1 stycznia. (A. S.)

Sylwestrowe pączki

Ostatnie godziny starego roku obchodzi się w wesołym nastroju, jako tzw. „wieczór sylwestrowy”. Czas oczekiwania północy spędza się na zabawie, przy czym przysmakami, towarzyszącymi już od dawna przez cały kwartał — jest tradycyjny pączek.

Dzisiejsze pączki sylwestrowe wzięły swój początek od staropolskiego zwyczaju, według którego gospodyni domu na ostatnią wieczórę w starym roku wypiekała tzw. „lemieszki”, tj. pączki z maki żytniej, pszennej, lub gryczanej, surowo okraszona, przy czym, jak nakazywał starodawny zwyczaj, biesiad-

nicy obmazywali sobie wzajemnie policzki żyłkami, co miało być wyrazem symbolicznego życzenia, aby wszystkie usta i wszystkie domy napełnione były obficie przez cały rok chlebem. Dlatego to wieczórę sylwestrową rozpoczynano krótko przed północą, żegnając stary rok — i przecinano aż do rana witając nowy rok.

Później zamiast „lemieszki” zaczęto wypiekać tzw. „nowolatki”, tj. kuleczki, na których wyznaczano znaki dziurką od klucza. Figurki spożywano na wieczórę sylwestrową, częstując nimi również bydło w oborze. Kuleczek wypiekano

taką ilość, aby pewna ich część pozostała, przy czym je suszono, jak sucharki i przechowywano w domu przez cały następny rok. Zwyczaj ten zachował się do dziś jeszcze w niektórych okolicach na Mazowszu — w miastach natomiast zupełnie już zaginął i zastąpił go sylwestrowe pączki, które stały się prawdziwym przysmakiem ostatniej wieczórę w starym roku.

Zdarzające się czasem w noc sylwestrową różne wybrki uliczne nie mają nic wspólnego z dawnymi zwyczajami polskimi i zostały przejęte z awanturnych zwyczajów niemieckich, jako pozostałość starogermańskich tradycji pogańskich.

W kościele katolickim stary rok kończy się pięknym nabożeństwem wieczornym i odśpiewaniem Te

Deum. Ostatni ten dzień roku poświęcony jest przez kościół czci św. Sylwestra, papieża, którego zwłoki spoczywają w wielkim ołtarzu wspaniałego kościoła pod jego wezwaniem w Rzymie.

28 lub 29 dni. Początek roku przebiegał z 1 marca na 1 stycznia, licząc jako pierwszy rok tej rachuby rok 709 od założenia Rzymu.

Jakie są dzieje kalendarza gregoriańskiego? — Chrześcijanie zaczęli liczenia lat od założenia Rzymu, a przyjęli narodzenie Chrystusa za początek nowej ery. Ponieważ w ciągu 128 lat powstał dzień różnicy między kalendarzem juliańskim, a czasem rzeczywistym, gdy kalendarz juliański przyjął jako długość roku słonecznego 365 dni i 6 godzin, gdy w istocie ma on 365 dni, 5 godzin, 48 minut i 48 sekund — papież Grzegorz VIII polecił w roku 1582 sprostować dawny kalendarz w ten sposób, żeby po dniu 4 października dodać dni 14 i następnym liczyć od 15.

To i owo o kalendarzach

Juliusz Cezar, pragnąc uporządkować rachubę czasu, sprowadził z Egiptu do Rzymu astronoma Sosigenesa, którego reforma zastosowana jedynie do roku słonecznego, przeprowadzona na 45 lat przed narodzeniem Chrystusa, dała początek kalendarzowi juliańskiemu.

Nadał on 4 miesiącom w roku po 30 dni, siedmiu po 31 dni, a jednemu

N. J.

DOSIEGO ROKU

swym wiernym Bywalcom i Sympatykom
CUKIERNIA „BAŁTYK”
BYDGOSZCZ, ul. Długa 29, tel. 30-2

0064

DOSIEGO NOWEGO ROKU

życzy Szanownym Dostawcom i Odbiorcom firma
„WEŁNOHURT,”
H. KUŁCZYK
Bydgoszcz, św. Trójcy 5a m. 7, tel. 31-03

5682

Zakup wełny po cenach najwyższych

Dosiego Roku szanownej Klienteli życzy

L. JAGODZIŃSKA
Pracownia futer
Bydgoszcz, ul. Dworcowa 44

5512

Najtańsze źródło zakupu

DOM TOWAROWY
KURZYDŁOWSKI i WOJTAS
GDYNIA, ul. Świętojańska 42 tel. 27-04

09605

WEŁNY — KONFEKCJA
BAWEŁNA — GALANTERIA
DIWANY

Swym Miłym i Sympatycznym Klientom składa życzenia

DOSIEGO ROKU
GALANTERIA I PASMANTERIA
Zofia Lewandowska
BYDGOSZCZ, Pl. Daszyńskiego 9 Tel. 35-07

5670

Zdrowego i szczęśliwego

NOWEGO ROKU
życzy wszystkim Klientom
Zakład Radiotechniczny
K. JANKOWSKI
BYDGOSZCZ, ul. Długa 72 Tel. 37-56

5689

ROZPOWSZECHNIAJCIE
ILUSTROWANY
KURIER
POLSKI

Dosiego Roku
swym klientom
Franciszek Tutlewski
Przedsiębiorstwo przewozowe
Bydgoszcz, ul. Sowińskiego nr 8
Telefon 14-05 5701

Szanownej Klienteli

Najserdeczniejsze życzenia Noworoczne
składa
M. GRABOWICZ
SKLEP GALANTERYJNY, Bydgoszcz, ul. Jezuitcka 9

05689

Wielką owczą

zakupuje wymienia po cenach najwyższych
„Krosienko” Fabryka Sukna **A. J. Klimunt**
BIELSKO
Oddział w Bydgoszczy ul. Dworcowa nr. 47
TELEFON 11-59

POMÓŻ ZNISZCZONEJ WARSZAWIE

DOSIEGO ROKU

Swym Szanownym Odbiorcom składa
Wytwórnia Bielizny **„AWOR”**
Bydgoszcz, ul. Grodzka 6/7, tel. 29-56

0065



Czesiu M., Nowe. — Powiemy autorowi i dziękujemy za miłe słowa. Furdyga ogólnie podoba się także twoim rówieśnikom? Pozdrawiamy.

Danuta i Terenia. — Dziękujemy serdecznie tak za pozdrowienia, jak i życzenia. Ale niestety, nie mogliśmy was obu umieścić na liście trafnych rozwiązań, ponieważ zapomniałyście podać nazwisko i adres. Oto kara dla „zapominałskich”.

Hieronim J., Wąbrzeźno. — Jak się okazuje, należy zdobyć tylko odrobinę odwagi i wszystko będzie dobrze. Przyjmujemy chętnie w naszym gronie i czekamy od Ciebie na rozwiązanie, nawet z błędem — i nowe listy. Dziękujemy i pozdrawiamy.

Jadzia A., Wyrzysk. — Przyjmujemy do grona, dziękujemy za słowa pochwały.

Roma B., Wałcz. — Jeśli nie byłeś na liście, to z własnej winy, ponieważ i tym razem nie napisałeś nazwiska, ani adresu w liście. O tym należy zawsze pamiętać, gdyż koperty rozrywamy. Dziękujemy za pozdrowienia.

Rysiek G., Łabiszyn. — To śliczne, że zebrałeś sobie już taką książkę. Serdecznie pozdrów także brata. Napisz nam, jak spędziłeś święta.

Kazik Sz., Pólko. — Pamiętaj, Kaziku, o pisaniu adresu w liście. Cieszymy się z tego, że tak chętnie do nas pisujesz. I nam sprawiają dużo radości wasze listy. Dziękujemy serdecznie za pozdrowienia. Trzeba zawsze podawać wiek.

Hanka K., Leszno. — Doprawdy dużo napisałaś, jak na pierwszy raz i od dawna znamy się już dobrze. Prosimy o stałe nadsyłanie nam roz-

wiazań i listów. To bardzo przykro, że musicie siedzieć w domu. Niestety, „Świątek” nie może wychodzić ani częściej, ani w większym formacie. Dziękujemy Marylce i tobie, Hanko, za miłe listki i pozdrawiamy.

Heniek D., Osowa. — Postaramy się spełnić życzenie, chociaż już nieco późno, gdyż drukujemy nową opowieść.

Biruta M., Gwda. — Nie sądziliśmy, że twoje koleżanki są do tego stopnia dziwne. To bardzo nieładnie, że chcą za każdy swój czyn od razu otrzymywać nagrodę. Trzeba się w życiu nauczyć jeszcze dużo cierpliwości. Masz rację, że jesteś zupełnie innych zapatrywań. Bądź zawsze taką dziewczynką. Pozdrawiamy serdecznie.

Bogusł H., Ostróda. — Bardzo dużo masz swoich rówieśników, Bogusiu. Zawsze chętnie czytamy takie listy. Dziękujemy i pozdrawiamy.

Bodzio G., Kikoł. — Bardzo dużo dzieci pisuje z Wałcza, Szczecina, Tczewa, Gdyni, Poznania, Pabianic, Łodzi. Poza tym z całego szeregu innych miast Polski. Spytaj się bracieczka, czy chodzi mu o Warszawę? Dziękujemy za słowa pochwały i pozdrawiamy.

Nusia Z., Lidzbark. — Owszem, dział przyrody prowadzimy na życzenie czytelników i widzimy, że i tobie przypadł do gustu. Przyjmujemy serdecznie do naszego grona i pozdrawiamy.

Bogusia O., Tuchola. — Temu — komu przypadnie, z tym, że do konkursu stają ci, którzy nadesłali dobre i starannie rozwiązane zadania oraz podadzą wszystkie potrzebne nam szczegóły. Reszta jest już naszą tajemnicą.

Leopold St., Golub. — Powiemy autorowi i dziękujemy za słowa uznania. Przyjmujemy do grona i spodziewamy się, że od Ciebie stale nadsyłać rozwiązania.



Nr. 1 | TYGODNIOWY DODATEK IKP | Rok 5

JAN TARSKI

DWÓCH STEFANÓW Z ULICY JESIONOWEJ

— 10 —

— A czy my byliśmy inni, moja droga Magdaleno — rzekł, całując ją z głośnym cmoknięciem w rękę. — Młodość, młodość! Chłopcy muszą się bawić. A że im się tam czasem przydarzy szybę wyluc, czy portki na drzewie podrzeć, to trudno. Byleby nikomu krzywdy nie robili, oczu nie wydrapali, no i... byle się dobrze uczyli. Czy chciałabyś ich w mieszkaniu na klucz zamknąć? Wychować sobie cherlaków? Chłopcy muszą się wyhasać, prawda? — zajął żonie filuternie w oczy. — Prawda? — powtórzył, wiedząc, że pani Magdaleno i tak przyzna mu rację.

— A no prawda, prawda — rzekła przekonana pani Burdajewiczowa i uwolnwszy rękę z dłoni męża zabrała się do sprzątnięcia statków.

III.

Szarzało coraz bardziej. Stefan Mały mazał palcem po wilgotnych szybach, kreśląc jakieś fantastyczne figury. Cisze, jaka panowała w pokoju przerywało tylko monotonne bębnięcie deszczu w rynnach, czasem zatrzeszczał papier gazety, którą czytał p. Burdajewicz. Nagle otwarły się drzwi, rozległ się trzask przekreślonego kontaktu i w pokoju zrobiło się jasno.

— Co wy tu robicie w tych ciemnościach? — zapytała pani Burdajewiczowa wnosząc deskę do prasowania i rozgrzane żelazko. — Dalej pomóż mi, Basiek!



NA WESOŁO

Sylwestrowy Knock-out

W towarzystwie, które w oczekiwaniu Nowego Roku, zajęło stolik w drogim i modnym barze, powstał projekt, ażeby ten właśnie Nowy Rok spędzić jakoś inaczej niż zwykle — jakoś bardziej oryginalnie. Wysłuchano wiele projektów, ale po dyskusji jednogłośnie przyjęto ten, by ci trzej panowie, którzy wyciągną odpowiednie losy, wyszli przed północą na miasto i postarali się o najoryginalniejszą przygodę.

Po dwóch godzinach miał nastąpić powrót i sprawozdanie, a o przyznaniu pierwszej nagrody miało zadecydować jury z pozostałych w barze osób. Cała zabawa jednak się nie udała, gdyż jeden z wysłanych na miasto w ogóle nie wrócił i konkursu nie można było rozstrzygnąć. Gdy jednak nazajutrz całe zaniepokojone towarzystwo zrobiło najazd na jego dom, zastało go mocno poturbowanego i obandażowanego w łóżku, niezdolnego zupełnie do złożenia sprawozdania, a prawdę wyciągnął od niego dopiero po kilku dniach jego najlepszy przyjaciel.

— Wyobraź sobie — zwierzał mi się chory cichym, złamanym głosem, — miałem wyraźnego pecha, gdyż zamiast pójść jak koleżdy w stronę miasta, poszedłem w cichą i pustą aleję kolejową... Po drodze spotkałem parę tylko osób z walizkami. Gdy jednak zegary miejskie zaczęły wydzwaniać północ, mijala mnie właśnie, z ciężką walizką, jakaś bardzo szykowna młoda osoba.

— Przepraszam panią — zaczęłam ją — ale właśnie dzwoni Nowy Rok... czy nie uważa pani, że powinniśmy sobie złożyć życzenia?

Postawiła swoją walizkę na ziemi, chwilę się zawahała, ale w końcu rzekła miłym, melodyjnym głosem:

— Owszem, może mi pan złożyć życzenia, ale pod warunkiem, że odniesie mi pan walizkę do domu.

Więc zdrowia, szczęścia, pomyślności, dużo gotówki — zaczęłam recytować uszczęśliwiony jednym tchem, gdyż zupełnie oczarował mnie jej cza-

rująco-melodyjny głosik. Podała mi swą rękę, a gdy lekko pociągnęłam ją ku sobie, nie stawiała zupełnie oporu i wnet usta nasze zetknęły się w długim, gorącym, noworocznym pocałunku.

— Wie pani, jestem naprawdę szczęśliwy — zwierzał się jej. — Chciałbym tylko — mówiłam dalej — by pani mieszkała gdzieś bardzo daleko, bym jak najdłużej mógł iść w pani towarzystwie.

Uśmiechnęła się jakoś dziwnie, tajemniczo, ale wnet tę tajemnicę pojąłem, gdy wziąłem do ręki jej walizkę. Była niesamowicie ciężka.

Po drodze musiałem kilkakrotnie odpoczywać, ale za każdym razem otrzymywałem za swój trud jej dziwnie słodkie usteczka. Gdyśmy się zatrzy-



mali wreszcie w bramie jej kamienicy i gdy zapaliła światło, o mało nie zemdlałem z zachwytu. Była wprost czarująco piękna. Ja widocznie również wywarłem na niej jak najlepsze wrażenie, bo pocałunek nasz w tej właśnie bramie był bardzo długi.

— No idź już... dziękuję ci — przeszła w rozmowie ze mną na ty.

— Nie, odniosę ci walizkę pod sam próg — sprzeciwiłem się. Ale gdy stanęliśmy już pod drzwiami jej mieszkania, zdecydowałem, że wniosę jej walizkę do środka.

— Jak chcesz — odpowiedziała

i wyciągnęła z forebki klucz, którym otworzyła zażask.

W przedpokoju, gdy pozbyłem się wreszcie tej męczącej walizki i zapytałem, czy mogę zostać, odpowiedziała również tym tajemniczym „jak chcesz”.

Cóż, naturalnie, że chciałem. Szybko więc zdjąłem palto i już chciałem ją ponownie schwytać w swe ramiona, gdy w tem, gdzieś w głębi skrzyplnęły jedne drzwi, potem drugie i nim zdolałem jej zadać jakiegokolwiek pytanie, na progu przedpokoju ukazał się w neglizju jakiś ogromny drab, który wskazując głową w moim kierunku, zaptał krótko: — Kto to?

— To bandyta, Karolu, jakiś bandyta — strzeliła ona bez zająknięcia ku największemu memu zdumieniu. — Wyobraź sobie — trajkotała dalej jak karabin maszynowy — zaczęłam mnie niedaleko stacji, w tej ciemnej alei i byłby mnie niewątpliwie obrabował, po bił a może nawet jeszcze coś gorszego zrobił, gdyby nie mój spryt, gdybym go nie zwiodła, że mi się podoba... Nabral się na to, bo nawet walizkę mi tu przyniósł.

— Na te jej słowa ostupiałem zupełnie — zwierzał się chory — i musiałem zrobić tak głupią minę, że drab w neglizju machnął tylko ręką i powiedział:

— To powiedz mu teraz, żeby sobie poszedł do diabła.

— Co? Ma iść, tak bezkarnie — rzuciła się w jego stronę jak pantera — taki bezczelny bandyta... a czy ty wiesz, że on chciał mnie nawet pocałować? Że chciał mnie zabić... — zaczęła wykrzykiwać histerycznym głosem — ty chcesz mu to puścić kantem?

I wtedy dopiero ten drab, sterroryzowany jej histerycznym krzykiem... dopadł do mnie...

— Boże, jak mi cię żal — współczułem mu — ale czy przynajmniej wiesz, kto cię tak fatalnie urządził?

— Owszem — westchnął przyjaciel — dowiedziałem się, wiem... był to... bokserki mistrz wagi ciężkiej naszego okręgu...

T. eusz Swec.

CHIŃSKIE życzenia noworoczne

Zbliżanie się Nowego Roku, można poznać w Chinach m. in. i po zapachu, gdyż we wszystkich kapliczkach domowych i sklepowych, spala się w wigilię tego dnia, jak i w dniu samego święta tak ogromną ilość kadzideł, że chwila przezwyciąga one zupełnie specyficzny odór chińskich domów i ulic. Przez kadzidła pali się w kapliczkach, w tym uroczystym dniu i świeczki, które mają wyjednać u bogów nowy roczny kredyt bank.

Najbardziej jednak zalecają się Chińczycy w dniu Nowego Roku do bożka dostatku, którego tak obficie okadzają różnymi wonnościami i zapachami, jakby go chcieli nimi upić do nieprzytomności, a potem zatrzymać i... eksploatować. Nie można jednak powiedzieć, by Chińczycy chcieli bożka tego tylko i jedynie naciągnąć, wykorzystać. Wcale nie. Otarze jego znajdują się, tak w domach jak i sklepach, zawsze na pierwszym miejscu, są zaopatrzone — by bożkowi nie było za gorąco — w odpowiednie wielkie wachlarze, a przed Nowym Rokiem ozdabia się je kwiatami kwitnącej brzoskwinii, różnymi ozdobami ze złota, srebra, drogich kamieni, oraz papierowymi lampionami, które rzucają na to wszystko bardzo dziwne i tajemnicze światło.

Wszelkie łaski, które taki kłusty bożek raczy zesłać na kupca, czy ojca rodziny, umieszczane są natychmiast na odpowiednich szydach czy tablicach i wywieszane na zewnątrz, by raziły oczy i wstroszczały sąsiadów, a w pierwszym rzędzie konkurencji. Nie łatwo jednak pokonać taką tablicę sąsiada czy konkurenta. Bo

gdy napisze się na szydźcie, że dom ten czy sklep znajduje się pod szczególnie opieką nieba, to zaraz na drugi dzień sąsiad wywiesza tablicę nową, że jego dom czy sklep jest dziełem: razyszczęśliwszy. I ta licytacja bank trwa nieraz tak długo, aż któregoś z konkurentów pada zupełnie wyczerpany pod ich ciosem, a triumfuje ten, którego łaski kłustego bożka mniej przysięgły.

W tej licytacji bank używają jednak Chińczycy takich wyrazów, których nie można już przeliczyć, a wtedy konkurent jest zmuszony kapitulować. Gdy więc ktoś wypisze na swym szydźcie, że w domu jego panuje „wieczne szczęście“ to pobit tym sloganem wszystkich i przez jakiś czas czuje się rzeczywiście szczęśliwy. Podobnie i przy składaniu życzeń noworocznych lubią się Chińczycy przeliczyć, ale że „tracili przy tym za dużo czasu, więc wymyśliли „najlepsze życzenia“ które komasują w sobie to wszystko, co tylko najlepszego można wymyślić.

Przypominam sobie, przed laty, gdy życzenia noworoczne składali mi Chińczycy, lata te były dla mnie najszczęśliwsze, a bożka dostatku przywożem nawet z sobą do kraju. Rozkazywałam mu z nim dopiero zawierucha wojenna. W myśli jednak zwracam się do niego zawsze w dzień Nowego Roku. Stawiam wtedy przed nim tuzin świeczek, palę pół tuzina lasek najwonniejszych kadzideł i składam swym przyjaciółkom oraz wam drodzy Czytelnicy, tak szczerze po chińsku, jak najlepsze życzenia noworoczne. Dla tych którzy je przeczytają i przyjmą z wiarą, Nowy Rok będzie szczególnie łaskawy i pomyślny. T. S.

ZŁA PRZEMIANA MATERII

przynieśsza Ziela „Cholekinaza“ Sprzedaż w aptekach w aptekach

Stosujcie H. Niemojewskiego i skł. apt.

09885

Dziewczynka zerwała się ze swego miejsca przy ciepłym piecu, by pomóc mamie przy rozkładaniu bielizny. Pan Burdajewicz osadził okulary na czole i razem z krzeselkiem przysunął się do stołu. Stefan Duży począł wyciągać z szuflady stołu książki i zeszyty i zabrał się do odrabiania zadań szkolnych. Stefan Mały postawił palcem pod jakimś misternym rysunkiem na szybie wielką kropkę i otwierając książkę z barwnymi obrazkami zajął miejsce przy stoliku obok brata. Wszyscy zajęci byli swymi sprawami. W pokoju nadal panowała cisza. Deszcz tylko dalej monotonnie bębnił po rynnach, czasem zaskwierczało żelazko, którego rozgrzanie sprawdzała pani Burdajewiczowa naśliniowym palcem.

Basia uwijała się wokół matki podając jej mniejsze sztuki bielizny, nakrapiając ją i zwijając. W trakcie tej pracy zaczęła wesoło nucić piosenkę znaną w szkole piosenki.

Pan Burdajewicz zwinął wreszcie gazetę, przetarł starannie okulary i schował je do futerału. Pani Burdajewiczowa popatrzała na męża i zapytała:

— Jak idzie robota?

— Jakoś się pcha — odrzekł zapytany. — Pracy mamy teraz moc. Ludziska się zwiedzieli, że u inwalidów robią dobrze i skóry nie zdzierają, więc coraz częściej trafia się prywatna robota. Kończymy teraz partię zamówionych butów wojskowych, ale przed gwiazdką będzie chyba jeszcze dużo pracy. Całe szczęście, że na miejsce Kowalczyka przyszedł wreszcie zastępca. Aha, wiesz kto to jest? Stary Fellner. Podobno nawet będzie tu mieszkał na Jesionowej. Rozmawiałem z nim już wczoraj i właśnie mi o tym mówił, że dostał tu mieszkanie pod numerem 6.

— Na 6-ty już się dziś ktoś wprowadził — wtrąciła uważnie słuchająca ojca Basia. — Jak tata był w warsztacie to przyjechał wóz meblowy od Hartwiga i nosili meble na piętro.

— To pewnie Fellner — zainteresował się pan Burdajewicz. — A jak wyglądali ci, co nosili meble?

— Dwóch miało takie skórzane fartuchy, ale pomagał im taki starszy pan, trochę kulawy i jedna siwa pani i jedna dziewczynka.

— To Fellner, ani chyba Fellner z siostrą i córeczką — stwierdził z zadowoleniem pan Burdajewicz. — ty ich nie znasz? — zwrócił się z zapytaniem do żony. — Musisz ich sobie przypominać. Byliśmy kiedyś razem na jakiejś wencie.

Pani Burdajewiczowa podniosła w zamyśleniu wysoko brwi i wzdrygnęła wreszcie po chwili ramionami.

— Znasz ich na pewno. Zresztą przypomnisz ich sobie, jak ich zobaczysz. Ani chybi, że nas odwiedzą.

Ledwo pan Burdajewicz wyrzekł te słowa, odezwał się dzwonek. Stefan Mały poskoczył do drzwi otwierać. W korytarzu ozwały się jakieś głosy i po chwili w drzwiach stanął starszy mężczyzna, trzymając za rękę 8-letnią może dziewczynkę.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Zadanie nr 40

ROZWIĄZANIE KRZYŻYKA MAGICZNEGO — ZADANIA NR 45

Poranek, Granica, Ognisko.

Trafne rozwiązanie zadania nr 45 nadesłał: B. Klonowska, W. Rychowski, I. Budalewska, St. Szymczak, Z. Kasprowicz, M. Gonczarzewicz, Zb. Urmanin, M. Łopaczewska, J. Małek, E. Strauchmannówna, B. Lipińska, St. Oparkówna, Kr. Pawłowiczówna, J. Ligarzewski, J. Kałużka, P. Piotrowski, J. Pawowski, J. Węsik, R. Krzyżaniak, Zb. Bekowski, Zb. Mitoraj, H. Błaszek, E. Dubielski, A. Merk, H. Lewandowska, M. Megger, Fr. Kitta, T.

nasze recenzje

Rabska Zuzanna. Przygody Grypsa w zburzonej Warszawie. — Wyd. F. Gieszczykiewicz. Kraków 1947. Str. 126.

Gryps, to pies, a książka, to jego pamiętnik z czasów oblężenia Warszawy i lat okupacyjnych stolicy. Wskutek katastrofy zburzenia domu przez bombę niemiecką traci on z oczu swą ukochaną panią, mać, Halinkę, i rozpoczyna tułaczę żywot bezdomnego psa, cierpiącego straszliwą nędzę, głód, chłód i może gorszą od tego wszystkiego, dla wiernego psgo serca, tęsknotę za swoją panią. W tej włóczęgde przeżywa on szereg przygód, szuka u obcych kawałka chleba, ciepłego kąta i może jeszcze chciwiej — dobrego słowa. Wiedziony instynktem wyczuwa wroga w okupancie i zwalcza go jak umie i może. Po owych tyśięcznych przygodach los wynagradza mu jego wierność, odnajduje Halinkę.

Książka, napisana z dużą dozą serca, krzewi miłość bliźniego i zwierzęcia. Język dobry.

X

Krzyżaniak, T. Zacharkiewicz, J. Stikiewicz, Wna, B. Gogoliński, W. Gieroń, J. Mielczarek, H. Wiśniewska, M. Makowska, Z. Wróblewska, J. Ciecjerowski, J. Porzuchówna, R. Kosakowski, J. Mazella, E. Pszczołiński, T. Płiszkówna, H. Piotrowiczówna, T. Zadański, R. Szafranski, B. Glane, T. Kocich wna, M. Dąbrowska, J. Górski, E. Dzedziukówna, J. Sztombka, N. Radoszewski, A. Przewyński, B. Kostrzewianka, W. Garstecki, M. Mrozowska, St. Cysewski, St. Adamczewski, J. Radziszewska, W. Sarniło, A. Walter, A. Tomczewska, B. Kornalewska, T. Podolska, A. Kamiński, Kr. Łaska, Fr. Redziński, Z. Młeczak, H. Jankowski, Cz. Markowski, M. Markowska, J. Sergiejówna, L. Stachowski, J. Michałowicz, L. Nałaskowski, Z. Psuty, J. Soliński, B. Ostrowska, A. Zastawna, B. Górski, B. Gościński, B. Heise, B. Markuzówna, J. Drewa, H. Drewa, M. Kosowiczówna, H. Kosowiczówna, T. Targońska, J. Kotowska, K. Szczepański, R. Grabowski, R. Bihobub-ska, J. Arkuszevska.

Nagrody za staranne i dobre rozwiązanie zadania otrzymali:

Birutka Markuzówna — Gwda Wielka.

Teresa Płiszkówna — Bydgoszcz.

SAHARA

Sahara jest najsłynniejszą pustynią świata. Rozpociera się w poprzek Afryki od Czerwonego Morza do Atlantyku, na przestrzeni 5.000 km przy 1.000 km przeciętnej szerokości. Powierzchnia Sahary na zachód od doliny Nilu obejmuje obszar przeszło 9.000.000 km kw. Z powodu braku wody bieżącej, a co z tym jest związane — ogromnego ubóstwa świata roślinnego — na Saharze żyją tylko jaszczurki, żmieje, skorpiony i mrówki. Temperatura w cieniu waha się na Saharze od 7—14 stopni Cel.

Nowy francuski minister finansów

PARYŻ (PAP). „Monde” zamieszcza wiadomość o bliskim powierzeniu teki ministra finansów dotychczasowemu sekretarzowi stanu — Patsche. Obowiązki ministra finansów sprawuje dotychczas premier Queuille.

Otwarcie sesji budżetowej Sejmu Min. Hilary Minc zapowiada obniżkę cen na szereg artykułów powszechnego użytku

WARSZAWA (PR). Wczoraj o godz. 10 rano rozpoczęła się sesja budżetowa Sejmu. W posiedzeniu wzięli udział wszyscy członkowie Rządu z premierem Cyrankiewiczem na czele.

Lawy poselskie były do ostatniego miejsca zajęte. Byli posłowie PPR i PPS zajęli obecnie, po zjednoczeniu obu partii w Polską Zjednoczoną Partię Robotniczą, miejsca obok siebie na wspólnych ławach.

Przed przystąpieniem do porządku dziennego udzielił marszałek Sejmu głosu posłowi Kruczkowskiemu, który wygłosił okolicznościowe przemówienie w związku ze 150 rocznicą urodzin Adama Mickiewicza. Następnie minister przemysłu i handlu, Hilary Minc, złożył oświadczenie w sprawie zniesienia systemu kartkowego i polityki cen stosowanej przez Rząd. Min. Minc zapowiedział ob-

niżkę cen na szereg artykułów powszechnego użytku oraz ustalenie cen i plac w niektórych kategoriach usług. Następnie został znowy projekt budżetu państwowego na rok 1949 odesłany do komisji budżetowej Sejmu. Tak samo zostało odesłanych do komisji kilkanaście projektów ustaw, m. in. także ustawa o poborze rekruta.

Irak wznowia działania wojenne

LONDYN (PAP). Jak donosi z Bagdadu Reuter, premier Iraku oświadczył, że wojska irackie wznowiły działania wojenne na Palestynie u boku wojsk egipskich.

Robertson u Bevena

LONDYN (obsk. wł.) Brytyjski gubernator wojskowy w Niemczech, generał Robertson spotkał się wczoraj z ministrem Bevenem w Londynie celem omówienia postanowień powziętych na konferencji londyńskiej w sprawie międzynarodowej kontroli Zagłębia Ruhry.

Projekt „reorganizacji” upaństwowionego przemysłu francuskiego

PARYŻ (PAP). Na kilku kolejnych posiedzeniach rady ministrów omawiano sprawę „reorganizacji” upaństwowionego przemysłu. Projekt rządowy rozdziela dwa rodzaje przedsiębiorstw znacjonalizowanych:

1) przedsiębiorstwa tzw. konkurencyjne, zorganizowane na wzór prywatnych zakładów kapitałowych i mogące konkutować z przedsiębiorstwami prywatnymi (do tej kategorii zaliczona ma być np. fabryka samochodów Renault);

2) przedsiębiorstwa tzw. publiczne, znajdujące się pod kontrolą właściwych ministerstw i pozostające pod zarządkiem rad administracyjnych (przede wszystkim kopalnie węgla i elektrownie).

W skład rad administracyjnych mają wejść osoby, posiadające „na” należyte kwalifikacje techniczne i administracyjne, co umożliwi mianowanie ludzi wygodnych dla rządu. Projekt rządu przewiduje dalej, że odszkodowania z tytułu upaństwowienia przedsiębiorstw prywatnych mają być wypłacone nie poszczególным akcjonariuszom, lecz dawnym spółkom kapitałowym.

Do niektórych przedsiębiorstw znacjonalizowanych dopuszczone będą kapitały prywatne.

Według informacji z kół dziennikarskich, 120 przedsiębiorstw znacjonalizowanych ma w ogóle wrócić do sektora prywatnego.

Holandrzy rozstrzelali 2 przywódców indonezyjskich

PARYŻ (PR). Na posiedzeniu Rady Bezpieczeństwa delegat brytyjski zakomunikował, że wojska państwa Izrael wkroczyły 29 grudnia na terytorium egipskie. Pierwszą część rezolucji brytyjskiej zalecająca natychmiastowe zaprzestanie ognia w Palestynie została uchwalona w dziesięciu głosami przy jednym wstrzymującym się (USA). Druga część rezolucji brytyjskiej wzywająca obie strony walczące do zastosowania się do wszystkich zaleceń mediatora ONZ oraz przewidująca wszczęcie rokowań za pośrednictwem tzw. „specjalnej komisji palestyńskiej” oraz przewidująca, że ta „specjalna komisja” ma złożyć Radzie Bezpieczeństwa sprawozdanie w początkach stycznia 1949 r., została uchwalona 8 głosami przy 3 wstrzymujących się (ZSRR, Ukraina i USA).

Następnie Rada Bezpieczeństwa przeszła do rozpatrzenia sprawy Indonezji. Pierwszy zabrakł głos delegat holenderski Van Royen, który

oświadczył, że działania wojenne na Jawie i na Sumatrze zostaną przerwane za kilka dni. Zapowiedział on także rychły wyjazd premiera holenderskiego Dreesa do Indonezji. Przedstawiciel republiki indonezyjskiej Palar poinformował Radę Bezpieczeństwa o otrzymanym z Singapuru telegramie, który stwierdza, że Holendrzy rozstrzelali dwóch przywódców indonezyjskich. Delegat radziecki Malik podkreślił, że agresja holenderska w Indonezji trwa w dalszym ciągu i oświadczył, że projektowana podróż premiera Dreesa nosi wielkie podobieństwo do „zwycięskich podróży” Hitlera do zdobytych krajów.

Po przemówieniu delegata Australii, który stwierdził, że agresja holenderska postawiła świat przed faktem dokonanym i że Holandia dąży do całkowitej likwidacji republiki indonezyjskiej, Rada Bezpieczeństwa odroczyła debatę nad sprawą Indonezji do dnia 6 stycznia 1949 r.

„Odbudowa” po amerykańsku

WASZYNGTON Amerykański minister obrony Forrestal oświadczył się za podjęciem przez rząd Stanów Zjednoczonych zdecydowanej akcji w kierunku udzielenia Europie zachodniej pomocy wojskowej. Chodzi o to, powiedział Forrestal, aby pokazać, że Ameryka zamierza efektywnie poprzeć program „odbudowy” Europy.

Echa zabójstwa premiera Egiptu Rozgrywki anglo - amerykańskie przyczyną śmierci Nohraszi Paszy?

PARYŻ (PAP). Prasa paryska komentuje obszernie zabójstwo premiera Egiptu Nohraszi Pasza.

„L'Humanite” zwraca uwagę, że premier Egiptu, znany ze swej akcji represyjnej przeciw ruchom robotniczym i demokratycznym, był przeciwnikiem ścisłej współpracy z W. Brytanią. Rząd egipski, którym kierował Nohraszi Pasza, ułatwiał penetrację kapitałów amerykańskich. Wpływy amerykańskie wypierał zażyły angielskie. Dziennik wyraża opinię, że śmierć premiera Egiptu jest prawdopodobnie związana z walką dwóch wywiadów na Bliskim Wschodzie: angielskiego i USA.

Agencja UFI podkreśla wypieranie kapitalistów angielskich przez kapitalistów amerykańskich w Egipcie. Amerykański „król aluminium” Reynolds utworzył towarzystwo amerykańsko-egipskie o kapitale zakładowym 5 milionów funtów szterlingów. Akcję jego popierała wysoka finansjera egipska, związana z premierem Egiptu. W. Brytania, czując się zagrożona, rozpoczęła pertraktacje za pośrednictwem swych agentów z przywódcami partii WAFD. Agencja stwierdza, że śmierć Nohraszi Paszy wzmocniła pozycje W. Brytanii w Egipcie.

Dementi Izraela

LONDYN (PAP). Jak donosi z Tel-Awivu Reuter, rzecznik rządu państwa Izrael stanowczo zaprzeczył wiadomości, jakoby wojska żydowskie miały wkroczyć na terytorium Egiptu.

Petaín do Maroka?

PARYŻ (PAP). Agencja UFI podaje, że w kręgach politycznych Paryża krąży pogłoski, jakoby rząd Stanów Zjednoczonych dokonał demarche u rządu francuskiego, nalegając usilnie na przewiezienie b. marszałka Petaína do Maroka.

KAZIMIERZ GODZIEMBA

ZEMSTA TOMASZA BRZOSTKA — POWIEŚĆ — 11

Przywołał się do rozsądku. Zaczął myśleć o Giacomie i swojej z nim przyjaźni. Kochał zawsze tego chłopca o osobliwym wdzięku uczuciem braterskim — zdawał sobie z tego sprawę. I w tej chwili pełen był niepokoju o zdrowie przyjaciela. Denerwowało go, iż gazety nie podawały szczegółów katastrofy i nie wspominały o stopniu, w jakim zaszkoziła ona Giacomie. Domyślał się, iż wiadomości zaczerpnięte przez pisma pochodziły ze szpitala i nadeszły do redakcji w ostatnim momencie oddawania matrycy na maszynę. Pisma zapowiadały podanie w dniu następnym szczegółów katastrofy i biuletynów o zdrowiu bramkarza, będącego bożyszczem sportowej publiczności Włoch.

Denerwujący się brakiem szczegółów katastrofy, Paolo postanowił połączyć się telefonicznie z Anną-Barbarą. Ująwszy słuchawkę telefonu, zażądał połączenia z rzymskim numerem kuzynki. Uzyskał je po upływie pół godziny. Rzymska telefonistka kazała mu czekać przy aparacie, obiecując wezwać Annę-Barbarę. Paolo czekał niecierpliwie, wykrzykując do membrany co sekundę:

— Pronto! Pronto! Pronto!

Po kilku minutach telefonistka oświadczyła mu, iż Anna-Barbara nie ma w domu. Zapytała czy chce rozmawiać z jej gospodynią. Żądny wiadomości Paolo zgodził się rozmawiać z gospodynią. Signora nie znała szczegółów katastrofy Giacomina.

— Signorina jest w szpitalu! Signorina jest w szpitalu! — powtarzała.

Zniechęcony Paolo odłożył słuchawkę. Ujął ją powtórnie, aby podyktować treść depechy do Anny-Barbary.

Następnego dnia, przed nadejściem gazet, Paolo otrzy-

mał od Anny-Barbary lakoniczną, lecz niepokojącą depezę.

„Niebezpieczna rana prawej stopy” — donosiła dziewczyna w swej depezy, obiecując poza tym napisać „za kilka dni”.

Zanim nadszedł od Anny-Barbary obiecany list, Paolo znał już z prasy całą tragiczną prawdę. Zredagowane w sensacyjnej formie obszernie wiadomości o wypadku Giacomina zamieszczała cała prasa krajowa. Gazety nie ukrywały groźby zawartej w orzeczeniu chirurga, będącego naukową sławą. Paolo czytał wielokrotnie szczegóły wypadku i groźące Giacomie jego skutki, a przecież prawda zawarta w doniesieniach prasy nie umiała dotrzeć do jego świadomości.

„Tragiczny koniec sportowej kariery Alessandriego”.

„Groźny zwrot w zdrowiu naszego reprezentacyjnego bramkarza”.

„Znakomity bramkarz Włoch przed groźbą amputacji stopy”.

„Alessandri stracony dla sportu?”

„Smutna prawda” — pisał w nagłówku artykułu o Giacomie poważny „Corriere d'Italia”. Autor w artykule utrzymanym w poważnym i smutnym tonie, czynił bilans sportowego dorobku Giacomina, podnosił jego zasługi dla sportu włoskiego, rysował jego szlachetną postawę, jako sportowca, dziennikarza i człowieka. Donosił na koniec w prostych, spokojnych słowach o nieuniknionej amputacji, jaka groziła prawej stopie Giacomina.

„W wyniku katastrofy na via delle Tre Cannelle Włochy i świat cały straciły bramkarza, jakiego w dziejach światowego piłkarstwa nie było” — kończył autor artykułu.

List Anny-Barbary nie przyniósł Paolo żadnej pociechy. Dziewczyna pisała krótko i smutnie.

„Carol

Szczegóły znasz już z prasy. Dzisiaj przeprowadzono amputację. Czuje się dobrze. Życie jest jednak okrutne i pełne tragicznych niespodzianek.

Do katastrofy doprowadził sam Giacomo, usiłując wyminąć małego psa, który mu niespodzianie wypadł z bra-

my pod maskę auta. Auto redakcyjne nie odniosło poważniejszego szwanku, gdy on, wypadając na jezdnię, zgruchotał sobie stopę. Pomyśl nad przewrotnością losu!

Na chwilę przed amputacją Giacomo prosił, abym Ci piosenkę śpiewaną przez rybaka w Bari w dniu meczu Bari z Avanti. Biedny chłopiec powtórzył do siebie kilkakrotnie:

— Paolo miał rację mimo stanu nietrzeźwego, w jakim utrzymywał, iż piosenka rybaka zawiera prawdę.

— „Tu se j nato a portar la tua croce” — zanucił żalonym głosem.

Placząc nad nim, nad sobą i nad jego matką, która jest może najniebezpieczniejszą z nas trojga.

A-B.

ROZDZIAŁ IV

Carol

Roma, 12 grudnia.

Nic więc z planowanego przez nas przyjazdu do Bari. Nadchodzące święta będą bardzo smutne. Nic sobie po nich nie obiecuje.

Giacomo jest z matką nadal nad Como. Pisze mało, ale jego dzielna matka regularnie donosi mi o wszystkim, co zachodzi w ich tak bardzo biednym życiu. Rana po amputacji zagoiła się prawie już zupełnie. Robią mu już protezę. Wszystkie związki sportowe Włoch składały na nią pieniądze. Odebrałam dla niego w redakcji masę pieniędzy. Towarzystwa, w których ubezpieczył go jego redakcja i Avanti wypłaciły mi także duże sumy. Giacomo zarówno jak jego matka odnoszą się do tych pieniędzy jednak z zupełną obojętnością. Czyż jest bowiem cena, za którą można by przypłacić mu jego stopę?

Giacomo leży jeszcze w łóżku, ale zaczął już pracę. Czytałam wczoraj w „Corriere d'Italia” jego essay. Może praca odsunie od niego gorzkie myśli. Pomyśl jak musi być nieszczeniwy; posiada zdrowy, zahartowany w sportach organizm oraz jasny, inteligentny twórczy umysł, a został unieruchomiony na kilka miesięcy w łóżku ze świadomością, że nawet po jego opuszczeniu nie będzie się mógł poruszać z dawną swobodą.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Kalendarzyk

Piątek, 31 grudnia 1948 r.
Katolicki: Fabiana, Pauliny, Sylwestra.
Słowiański: Lasotty.

BYDGOSZCZ

Oddział miejscowy dla prenumeratów i ogłoszeń: Gen. Stalina nr 2 (Pod Arkadami), tel 24-29.

Dziś „Sylwester Bydgoszczy” w Pom. Domu Sztuki

Udział biorą: Tola Mankiewiczówna, Antoni Jaksztas, Felicia Daniszewska, Jerzy Golfert, Zofia Zaleska.

Początek o godz. 20 i 23. Humor. Satyra. Śpiew.

Koncert z Pom. Domu Sztuki na fali ogólnopolskiej

(a). Dnia 1. 1. 1949 r., o godz. 10 neda Rozgłośnia Pomorska Polskiego Radia w zasięgu ogólnopolskim koncert dla przodowników pracy radiotelegraficznej.

Wykonawcami koncertu będą: Orkiestra Polskiego Radia pod dyr. A. Rezlera, tercet Z. Jarugi, oraz zespół rytmiczny T. Polańskiego.

Na koncert, który będzie transmitowany z Pom. Domu Sztuki zaprasza się wszystkich miłośników muzyki i piosenki. Wstęp bezpłatny. Wejście na salę tylko do godz. 9.40.

Z ŻYCIA ORGANIZACJI BYDGOSKICH

* Cech Szewców i Cholewkarzy przypomina o uroczystości, która odbędzie się 1. 1. 1949 r. o godz. 17 w Resursie Kupieckiej.

* Tow. Śpiewu „Halka”. Zbiórka w Nowy Rok o godz. 11.45 — Pl. Piastowski; o godz. 18.30 Al. I Maja, tor kolejowy; w niedzielę 2 stycznia o godzinie 17 w Resursie Kupieckiej na obchód noworoczny.

* Zarząd Okręgu Pomorskiego Tow. Przyj. Żołnierza tą drogą składa życzenia Noworoczne wszystkim Zarządom Oddziałów, pracownikom, członkom i sympatykom T. P. Z. na terenie wojew. pomorskiego.

Z obrad rozszerzonego plenum OKZZ

Zmiany na stanowiskach kierowniczych

Plan pracy na najbliższą przyszłość

BYDGOSZCZ (km). Rozszerzone plenum OKZZ obradowało wczoraj przy udziale przedstawicieli Pow. Rad Zw. Zaw. z całego Pomorza oraz przewodniczących i sekretarzy Zarządów Okr. Zw. Zaw. Przewodniczący OKZZ mjr Karol Bakowski w swoim zasadniczym, z wielką uwagą wysłuchanym referacie, podniósł na wstępie, że obrady toczą się w historycznym momencie

zjednoczenia klasy robotniczej. Podsumował dotychczasowe wyniki walki klasowej i przeszedł do wnikliwego omówienia roli i zadań związków zawodowych na nowym etapie. Rola i zadania te zostały określone wyraźnie przez Kongres Zjednoczeniowy. Klasa robotnicza musi się do reszty wyzwolić z peł kapitalistycznych.

niczącego jak i sekretarza następnia zmiany w związku z ich odejściem na inne stanowiska. Przewodniczący OKZZ chwilowo nadal pełnić będzie swoje funkcje, natomiast w miejsce sekretarza OKZZ p. Derezińskiego wybrano p. Leonarda Kamińskiego, dotychczasowego kierownika Wydziału Zawodowego b. WKPPR.

Z CAŁEGO POMORZA POKRÓTCZE

SĄD OKRĘGOWY w Toruniu rozprawywał sprawę Moniki Kurzwailowej, przybyłej z Czech na podstawie podobnej przepustki. Kurzwailowa w szeregu miastach Polski podawała się za „ambasadorową” i wyludzała od nainnych większe sumy pieniędzy na zakup ubrania w Czechach, bielizny, butów itp. Oszustce powinieli się noga w Toruniu. Sąd skazał ją na 5 lat więzienia.

PRZEPROWADZONA przez władze szkolne przy pomocy Związków Samorządowych i Zawodowych rejestracja analfabetów wykazała, że na terenie Pomorza około 15 tys. osób nie umie czytać i pisać. Zorganizowane kursy nauki czytania i pisania nie mogły spełnić swego zadania, ponieważ frekwencja nie dochodzi do 50 proc. Analfabeci wstydzą się uczyć.

PRZED SĄDEM Grodzkim w Grudziądzu toczyła się sprawa 76-letniego J. Rykaczowskiego, który rzekomo usiłował zabić nożem swoją młodą żonę. Usiłowanie zabójstwa okazało się wymysłem poszkodowanej. Oskarżonemu udowodniono jedynie fakt poturbowania małżonki. Krewki nowożeńiec skazany został na 2 mies. aresztu z zawieszeniem wykonania kary.

Wielki koncert kolęd

(KC). W niedzielę, dnia 2. 1. 49 r. o godz. 17 — odbędzie się w kościele Najśw. Serca P. Jezusa przy Pl. Piastowskim wielki koncert religijny, na który złożyą się przepiękne polskie kolędy. W koncercie wezmą udział trzy znakomite chóry bydgoskie oraz soliści Wilczyński, Dachtera i in. M. in. odśpiewanych zostanie szereg nowych kolęd kompozycji organisty-wirtuosa Szczepana Jankowskiego, który odegra na organach znaną faniązkę kolęd „Gwiazdka w kościele Mariackim w Krakowie” — Feliksa Nowowiejskiego.

Należy się spodziewać, że w koncercie — ze względu na jego poziom artystyczny — weźmie udział cała katolicka Bydgoszcz.

Wiele czasu poświęcił referent zagadnieniom reformy płac oraz sprawom socjalnym jak również akcji wychowawczej nowych aktywistów związkowych. Praca w organizacjach zawodowych i radach zakładowych musi być uaktywniona. Na tym odcinku mamy jeszcze bardzo dużo do zrobienia.

Mówca nakreślił plan pracy w terenie na najbliższą przyszłość i zobowiązał wszystkie ogniwka organizacyjne w całym woj. pomorskim do odbycia ogólnych zebrań informacyjnych i sprawozdawczych do 15 stycznia. W końcu stycznia odbędą się ponowne obrady rozszerzonego plenum OKZZ, na którym wszystkie rady powiatowe i zarządy powiatowe związków zawodowych zobowiązane będą do zreferowania dotychczasowych prac i do przedłożenia projektów pracy na następny okres.

Do zagadnień, poruszonych w niezwykle interesującym referacie przewodniczącego OKZZ, jeszcze powrócimy.

po dyskusji i powzięciu uchwały w związku z dokonaniem zjednoczeniem obu partii robotniczych i powstaniem PZPR, przewodniczący OKZZ zawiadomił, iż na stanowiskach tak przewod-

niczącego jak i sekretarza następnia zmiany w związku z ich odejściem na inne stanowiska. Przewodniczący OKZZ chwilowo nadal pełnić będzie swoje funkcje, natomiast w miejsce sekretarza OKZZ p. Derezińskiego wybrano p. Leonarda Kamińskiego, dotychczasowego kierownika Wydziału Zawodowego b. WKPPR.

III poranek sportowy

BYDGOSZCZ (dr). W nadchodzącą niedzielę, dn. 2 stycznia odbędzie się w sali kina „Polonia” III z kolei poranek sportowy, zorganizowany przez Wojew. Urząd Kultury Fizycznej w Bydgoszczy dla związków młodzieżowych i klubów sportowych. Na program złożą się komedia sportowa pt.: „Goal”, przegląd sportowy nr 10 i dodatek Polskiej Kroniki Filmowej.

Bilety otrzymają przedstawiciele organizacji i klubów, w piątek do godz. 12 w Woj. Urzędzie Kultury Fizycznej, ul. Libelta 8.

Wszystkim swoim Odbiorcom i Dostawcom
zyczy
Szczęśliwego Nowego Roku
A. Wardziński
Fabryka Narzędzi Stolarskich
Nałtło n/N

U progu roku 1949... życzenia noworoczne ludzi pracy

— Nie mam nic dla pani — uprzędażda mnie z góry listonosz — jak gdyby w odpowiedzi na wyczekujące spojrzenie. Jest przemarznięty, bo mroźny dziś dzień, więc pytam go, czemu na taki mróz chodzi bez płaszcza? Wiem przecież, że listonosze dostali przydział płaszczyw mundurowych.

— A, bo płaszcze są za długie i bardzo utrudniają pracę w naszej wspinaczce po piętach. Wolimy więc marznąć i chodzić bez płaszczy...

Korzystając z okazji, „ucinam” sobie z nim krótką rozmówkę, pytając, czego sobie życzy w nowym roku?

— Odpowiem za siebie i za kolegów-listonoszy — odpowiada mi. — Odtąd życzymy sobie, aby w nowym roku wszyscy mieszkańcy naszego miasta zadożyli u swych drzwi skrzynki do listów. Tracimy bowiem bardzo dużo czasu na wyczekiwaniapode drzwiami. Odnosi się to w szczególności do tych najzamożniejszych, właścicieli willi, przeważnie zamkniętych „na głucho”. Jakże tam często długo musimy czekać na ulicy, aż nam ktoś otworzy drzwi, a czasem nawet przychodzić kilka razy, zanim można cośkolwiek doręczyć.

A więc obywatele miasta Bydgoszczy! Zróbcie to dla listonoszów i sprawcie im prezent noworoczny w postaci skrzynki do listów!

KRAWCOM I KRAWCOWYM...

— Gdyby to było z nowego, to bym pani już dawno skroił płaszcz — odpowiada mi krawiec na me zniecierpliwione pytanie.

— Gdyby to było z nowego... ale pocięta! chodzi tu o przetróbkę, więc czekam cierpliwie miejsce po miesiacu, by się teraz, po świątach,

upomnieć od nowa o swe prawa. Muszę z kolei wysłuchiwać uważnie, że ma tyle pracy, że pracuje do późnej nocy, że chciałby też wreszcie odpocząć (skurat wtedy, kiedy ma nareszcie przystąpić do przetróbkimego płaszcza). Ogłędą płaszcz, jak gdyby widział go po raz pierwszy.

...I z tymi kleszczeniami nie wiem co robić... Widać, że najchętniej zwrócił by mi płaszcz. Dochodzą do przekonania, że albo krawcy faktycznie za mało mają przetróbek i dlatego są tak zmanierowani, albo naprawdę są „zawalieni” pracą. Przypomina mi się przygoda pewnego pana młodego z ostatnich świąt, który, przychodząc w godzinach rannych w dniu swego ślubu do krawca po garnitur, rozplakał się, bo garnitur jego nie był nawet skrojony...

Z tej „rozmówki” morał taki, że życzyć wszystkim krawcom i krawcownicym, by w nowym roku służyli przede wszystkim tym, którym starczy tylko na przetróbkę i by się pozbyli brzydliej wady niesłowności!

Jest uprzejma, uśmiechnięta, jak każda fryzjerka. I jest... ofiarą swej uprzejmości. Nie odmawia bowiem żadnej klientce, choćby przyszła nie tylko w ostatniej chwili, czy nawet po godzinach pracy. Trzeba przyznać, że klientki „doskonale” to wykorzystują, tak, że biedna fryzjerka pracuje często do późnych godzin nocnych. No, a już najwięcej roboty w Sylwestra! Najwięcej „odchodzi” ondulacja wodna. Fryzjerka przepowiada zmierzch „żelazkowej”. Obecnie, kiedy rozpoczekał się karnawał, panie proszą o specjalnie wymyślne fryzury karnawałowe. Każda chce być piękna i kańdej się bardzo spieszy. Ale skoro już jest uczesana, to

to? gdzie? kiedy?
TEATR MIEJSKI. Dziś, 31 bm. o godz. 20: „Melpomena na wesolo” z Olą Obarską. Dn. 1. 1. 1949 r. g. 19.30: „Melpomena na wesolo”. Dn. 2. 1. 1949 r. g. 15.30: „Jadzia wdowa”; g. 19.30: „Melpomena na wesolo”. Dn. 3. 1. 1949 r. g. 19.30: „Melpomena na wesolo”.
KINA. POMORZANIN: Młodzi idą, POLONIA: Dzwonnik z Notre Dame, WOLNOSC: Oflag nr XXVII, ORZEŁ: Sen o miłości, GRYF: Pontoarrai, BAŁTY: Dni i noce.
Początek seansów we wszystkich kinach w dnie powszednie godz. 16, 18 i 20.30 jedynie w Polonii o g. 15, 17, 30 i 20.
POGOTOWIE LEKARZY-DENTYSTOW. W dniu 1 i 2 stycznia 1949 r. od godz. 10—12 pełni dyżur lekarz-dent. Zbierzchowski, Al. 1 Maja nr 61 (wejście z ul. Cieszkowskiego).
DYŻURY APTEK. Od dnia 25 bm. do 1. 1. 49 r. dyżur pełnią: Apteka „Centralna”, 1 Maja 27, tel. 23-14 i „Pod złotym Orłem”, Rynek 1, tel. 19-31.
DYŻUR LEKARZA KOLEJOWEGO: tel. miejski 12-53, kolejowy 350. Wzywaj tylko w wypadkach nagłych.
WAŻNIEJSZE TELEFONY — Komenda MO 25-16, 25-17, 25-18
POGOTOWIE RATUNKOWE nr 10-00.
Polskie Radio
Sobota, 1 stycznia 1949 r.:
7.00 Program og.-polski. 8.30 Najpiękniejsze melodie. 9.00 Program og.-polski. 10.45 Audycja literacka. 11.00 Progr. og.-polski. 2.00 Zakończenie audycji.
Niedziela, 2 stycznia 1949 r.:
6.45 Program og.-polski. 20.45 Wiadomości sportowe. 21.00 Program og.-polski. 22.45 Piosenki humorystyczne w wyk. Tadeusza Olczy. 23.00 Progr. og.-polski. 24.00 Zakończenie audycji.

Reflakorem po Bydgoszczy
Dziwna praktyka
Niedługo ze sklepów bydgoskich stosują niezrozumiałą dla klientów praktykę. Chodzi o to, że towar wystawiony w oknach (np. jabłka) jest pierwszorzędnego jakości, a sprzedawany klientom, różni się i gatunkiem i jakością. Reklamacje niestety nie odnoszą skutku. W innych wypadkach nabyć i zakupić można całe wnętrze sklepu za wyjątkiem towaru wystawionego w oknie, niejednokrotnie lepszego, wzgl. bardziej odpowiadającego kupującemu. Można się z tym spotkać zwłaszcza w sklepach włókienniczych, przy czym towar na wystawie jest już rzekomo sprzedany. Praktyka ta jest bądź co bądź niezrozumiała. Wprawdzie reklama jest „dźwignią handlu”, ale przecież zadaniem jej jest pozyskanie klientów, a nie zrażanie ich. (re).
Zimna ognia
Wielu spokojnych i b. opanowanych bydgoszczan w czasie ubiegłych świąt wychodziło z „nerw” i

staroczy jej jeszcze bardzo dużo czasu na pogawędkę z koleżanką. Odnosi się to zresztą również do panów...

— Czego pani sobie życzy w nowym roku? — zadaje dyskretnie pytanie.

— Aby klientom się nie spieszyło, by czekając nie kłóczyły się z sobą o kolejkę i by nie przychodziły w ostatnich momentach. Wreszcie, by w dni, w których jest najwięcej pracy, a przede wszystkim w dzień wigilijny, czy w przeddzień innych świąt nie przychodziły po... ondulację trwać...

Gdy mężczyzna boi się cierpienia, dodaje mu się animuszu słowami: „nie bądźże babę”... A tymczasem — mówi mi dentystka — właśnie „babe” są mniej bojaźliwe i więcej wytrzymałe na ból. Zresztą mężczyzna może podzielić na dwie kategorie: na tych, którzy bardzo się boją i bardzo stękają i na tych, którzy wstydzą się do tego przyznać.

— Dużo osób — opowiada mi dalej — lecz się podczas wakacji, bo ten właśnie okres czasu przeznaczają na odrobienie „zaległości” pod względem zdrowotnym. Inni znawu śpieszą się bardzo, by właśnie z nastaniem wakacji mieć już wszystkie zabiegi lecznicze poza sobą. Znamienny też jest objaw leczenia się narzeczonych, nie chcących wejść „szczerbatymi” do małżeństwa. Czynną to jednakże w tajemnicy przed sobą. Na ogół o żęby dbają więcej kobiety.

— Czy ma pani w związku z swym zawodem jakieś specjalne życzenia noworoczne?

— Owszem, chciałabym, by pacjentki leczyli nie tylko żeby widocznie i by mężczyźni byli więcej „babami”.

Wypadało by teraz powiedzieć, czego ja sobie życzę w nowym roku, ale felieton byłby zbyt długi... (dr).

Serdeczne życzenia wszelkiej pomyślności
w NOWYM ROKU
 swym szanownym Bywalcom i Sympatykom
 składa
BAR KAWOWY „MOCCA”
 ŁÓDŹ, ul. Piotrkowska 25, telefon 163-50

Państwowy Teatr Powszechny
 ŁÓDŹ, ul. 11 Listopada 21
 Dnia 31. 12. 1948 r. — Dnia 1. 1. 1949 r.
 i dni następane, o godzinie 19,15
 wystawia wspaniałą satyrę polityczną
ILJI ERENBURGA
„LEW NA PLACU”
 Reżyseria KAROL BOROWSKI

Teatr „OSA” Łódź,
 Traugutta 1, (sala „Sireny”)
 Dnia 31 XII. 3 przedstawienia o godz. 17,30, 20,30
 i 23,30
 Dnia 1. I. 49. 2 przedstawienia o godz. 16 i 19.30
 Dnia 2. I. 49. 2 przedstawienia o godz. 16 i 19.30
„Porwanie Sabinek”
 z **Józefem Węgrzynem**
 Kasa czynna od 10-tej bez przerwy Telefon 272-70

Szcześliwego
Nowego Roku
 swym Klientom i Sympatykom składa
Zakład Jubilersko - Zegarmistrzowski
Adam Stawa
 Łódź, ul. Narutowicza 4
 Telefon 264-87
 Jednocześnie poleca zegarki i biżuterię
 oraz artystyczne wyroby srebrne

TEATR KAMERALNY
 Domu Żołnierza
 Łódź, ulica Daszyńskiego nr 34
 Dnia 1. stycznia 1949 roku o godzinie 19,15
 i dnia 2. stycznia 1949 roku
 o godz. 15,30 i 19,15
„Kadet Winslow”

Teatr Komedii Muzycznej „Lutnia”
 Łódź, Piotrkowska 248
 codziennie o godz. 19¹⁵
„PIĘKNA HELENA”
 ostatnie dni
 Opera komiczna w 3-ch aktach J. Offenbacha
Udział bierze cały zespół artystyczny
CHÓR — BALET — ORKIESTRA
 Bilety wcześniej do nabycia w Związku Artystów Plastyków ul. Piotrkowska 102, a od godz 17 w kasie teatru. W niedziele i święta kasa teatru czynna od godz. 11-te.

Najserdeczniejsze życzenia z okazji
NOWEGO ROKU
 swoim klientom składa
R. GAJDA
 Wytw. Art. Podróżnych i Torebek Damskich
 ŁÓDŹ, Piotrkowska 31

PRALNIA CHEMICZNA
MATERIAŁÓW WŁÓKIENNICZYCH
J. WASILEWSKI i S-ka
 ŁÓDŹ, ulica Piotrkowska 80 — Skład: ulica Nawrot 13 — Tel. 133-00

Pączki, faworki
 i inne smakowite wyroby cukiernicze
na „Sylwestra” i Nowy Rok
 swym Szanownym Odbiorcom poleca
 Piekarnia - Cukiernia Turecka **„BOSFOR”** Ali Czolak
 Łódź, ul. Piotrkowska 12 — telefon 131-47

PRACOWNIA
KAPELUSZY „Wanda”
 Łódź, ul. Narutowicza 1, telefon 112-38
 składa swym Klientom, Dostawcom i Znajomym
 serdeczne życzenia pomyślnego
NOWEGO ROKU

Dosiego Roku
 życzy swym klientom
Fa „RENOMA”
 papier, artykuł. biurowe szkolne
 Gdynia, Świętojańska 69

Szanownym Odbiorcom najlepsze
Życzenia Noworoczne
„PAPIRUS”
 Fabryka Artykułów Biurowych
 ŁÓDŹ, ul. Składowa 23 — Telefon 272-92

Dosiego Roku
 swoim Klientom
 życzy
S. WOJNOWSKI I SYN
 WYTWÓRNIA KAPELUSZY
BYDGOSZCZ
 ul. Długa nr 40

Wszystkim swoim Klientom
Szcześliwego Nowego Roku
 życzy
ZYGMUNT KAROŃ
 WYTWÓRNIA TOREBEK DAMSKICH
 ŁÓDŹ, ul. Piotrkowska nr 115

Wytwórnia Stempli
E. CHMIELECKA - GDYNIA
przeniesiona: 46
 ul. Świętojańska
 Telefon 13-31

Dosiego Roku
 swoim Szanownym Klientom
 życzy
SKŁAD OBUWIA
M. KOZŁOWSKI
 Bydgoszcz, ul. Długa 70

Pomyślnego Nowego Roku
 swoim bywalcom i klientom życzy
 Restauracja i Kawiarnia
„SIM”
 Łódź, Plac Wolności nr 4

Pracownia Haftów Artystyczno-Kościelnych i SZTANDARÓW
M. KWIATKOWSKI
 Poznań, Paderewskiego 2 (Nowa)
 Telefony: 502-13 (pryw. 70-86)

Szcześliwego Nowego Roku
 swym Odbiorcom i Dostawcom życzy firma
LEWANDOWICZ
 Maszyny, przybory i surowce cukiernicze
 Inowrocław, ulica św. Łucre 26, tel. 16-26
 Rok 1949

Naszym Szanownym Klientom i Dostawcom wszelkiej pomyślności
w NOWYM ROKU
 życzy
SKŁAD BIAWATÓW I GALANTERII
L. BOROWSKI
 Sp. z o.o.
 BYDGOSZCZ, Stary Rynek 27

Dosiego Roku
 wszystkim Szan. Klientom i Znajomym życzy
E. Kamiński
 mistrz mechaniki precyzyjnej
 Specjalista maszyn do księgowania „ASTRA”
 Bydgoszcz, Al. 1 Maja 25 — Telefon 32-85

Wszystkim członkom Giełdy Zbożowo-
 Towarowej w Bydgoszczy iak najlepsze
życzenia noworoczne
 składają
 Dyrektor Biura
 (—) mgr Żotądkiewicz R.
 Prezes Rady Giełdowej
 (—) dyr. Hermel M.

Szcześliwego Nowego Roku
 wszystkim swoim Klientom życzy Firma
„Te - Wu - Ka”
 właśc. LEOPOLD LERCH — Gdynia, ul. 10 Lutego 19
 Skład Towarów Włókienniczych

DOSIEGO ROKU
 życzy
 swoim Odbiorcom i Sympatykom
EDMUND REONSPIS
 Sztufiarnia Sztafa
 BYDGOSZCZ, Dworcowa 58



Piwo staniało!

Celem udostępnienia ludziom pracy większej konsumpcji piwa

Państwowy Przemysł Fermentacyjny

z dniem 1 stycznia 1949 roku

OBNIŻA CENĘ PIWA WSZYSTKICH PAŃSTWOWYCH BROWARÓW

o ca 10%

W każdej restauracji cena wyniesie:

- Kufel piwa 0,25 l (przy bufecie) 22 zł
- Butelka „ 0,5 l (na wynos) .. 40 zł
- Butelka „ 0,3 l (na wynos) .. 25 zł

PIWO TANIM ŚRODKIEM ODZYWCZYM

WĘŃ OWCZA

kupuje — wymienia po najwyższych cenach

„RUNO”

Bydgoszcz, Stary Rynek 14

Dom B-ci MATECKICH

Telefon 24 61 0072

Precyzyjny Warsztat Mechaniczny B. Targoński

Bydgoszcz 0039

Aleje 1 Maja 61. Telefon 20-00. Naprawia maszyny do pisania, liczenia — przerabia na układ polski. Kupuje maszyny wszelkich systemów także uszkodzone części.

Zjednoczenie Energetyczne Okręgu Bydgosko-Toruńskiego

podaje do ogólnej wiadomości, że na podstawie zarządzenia Ministra Przemysłu i Handlu z dnia 20 grudnia 1948 r. obowiązują od dnia 1 stycznia 1949 r. nowe

TARYFY ELEKTRYCZNE.

- I. dla gospodarstw domowych:
 1. miesięczna opłata stała — 20 zł od izby,
 2. opłata za energię elektryczną — 10 zł za kilowatogodzinę
 - II. dla lokali niemieszkalnych:
 1. miesięczna opłata manipulacyjna (stała) — 100 zł,
 2. opłata za energię elektryczną
 - a) dla instytucji, urzędów, przedsiębiorstw państwowych, samorządowych, społecznych itp. — 15 zł za kilowatogodzinę,
 - b) dla prywatnych biur, warsztatów, sklepów itp. — 30 zł za kilowatogodzinę.
 - III. ryczałtowa — obliczona według powyższych cen.
 - IV. dla oświetlenia ulic:
 - a) bez wymiany żarówek — 6,50 za za kilowatogodzinę,
 - b) z wymianą żarówek — 10,— zł za kilowatogodzinę.
 - V. rolnicze:
 - a) dwuczłonowa:
 1. miesięczna opłata stała — 15,— zł od hektara,
 2. opłata za energię elektr. — 15,— zł za kilowatogodzinę.
 - b) jednoczłonowa:
 1. miesięczna opłata manipulacyjna (stała) — 100,— zł
 2. opłata za energię elektr. — 20 zł za kilowatogodzinę dla gospodarstw indywidualnych — 15 zł za kilowatogodzinę dla gospodarstw państwowych, samorządowych i społecznych.
 - V. Dla drobnego przemysłu i rzemiosła (do 25 kW mocy rachunkowej)
 - a) dwuczłonowa:
 1. miesięczna opłata stała — 300 zł od kilowata,
 2. opłata za energię elektr. — 7 zł za kilowatogodzinę.
 - b) jednoczłonowa:
 1. miesięczna opłata manipulacyjna (stała) — 150,— zł,
 2. opłata za energię elektr. — 13 zł za kilowatogodzinę.
- Opłaty dodatkowe: (za przyłączenie liczników, kontrolę instalacji itp. — pozostaną bez zmian).
- Kontyngenty energii elektrycznej wprowadzone na okres zimy 1948/49 obowiązują nadal. (0073)

ZJEDNOCZENIE ENERGETYCZNE OKRĘGU BYDGOSKO-TORUŃSKIEGO PRZEDSIĘBIORSTWO PAŃSTWOWE-WYDREBNIONE.

ZAWIADOMIENIA

Gabinet

kosmetyczny Szląskowskiej, czynny cały dzień. Bydgoszcz, Aleje 1 Maja 5/3. (5699)

KUPNO

Kupimy

natychmiast 3 larcze (felgi) do samochodu osobowego, marki „Mercedes” V 170. Oferty pod „Hdroga” Bydgoszcz, Matejki 2 5694

Kupuję piżmowce, ichórze, kuny, nurki, wszelkie inne skóry futerkowe. Łódź, Piotrkowska 36 — Bryczkowski, tel. 356-46. (0038)

NAUKA

Udziałem

angielskiego każdy zakres oraz francuskiego. Toruń, Słowackiego 61/8. (0048)

SPRZEDAŻ

Dom

z piekarnią oraz dom „lokal handlowy” w śródmieściu zaraz na sprzedaż. Oferty IKP — Toruń, pod „Piekarnia”. (9988)

KRAWATY, SZALE,

duży wybór — ostatnie nowości poleca: Wylównia „ATOM” Łódź, Narutowicza 41. (09169)

Kotyliny

maski karnawalowe poleca hurtowo wylównia „Wu-ka”, Gdynia, Świętojańska 83a. (0044)

Zszywarke

do pudełek, pedałow, ciężka, sprzedam. Gdynia 1, Skrzynka pocztowa 166. (0045)

Sprzedam

całkowite urządzenie fabryki lemoniady z zainstalowaniem. — Pruszków, Brwinowska 8, Helena Lzydorczyk. (09883)

Młynskie

maszyny i wszelkie artykuły młynskie — techniczne poleca Eugeniusz Pałaszewski, Warszawa, Pankiewicza 4, tel. 888-87, Poznańska 38. (0054)

Sprzedam

plac budowlany, oraz wydzierżawie ogrodnictwo w Bydgoszczy. Adres wskaże IKP — Bydgoszcz. (5698)

Sprzedam

amperomierze, voltomierze, motory, — spawarki elektryczne, transformatoriki gilotynne i wiele innych. „VIS”, Bydgoszcz, Nakielska 43a. (5695)

WOLNE POSADY

Przyjmę

posadę do dzieci bez matki, jestem młodą, kulturalną, znam doskonale język francuski, niemiecki. Oferty do IKP Gdynia, „Wychowawczyni”. (0046)

Pielęgniarki

wykwalifikowane, praktykantki — zatrudni Dyrekcja Uzdrowisk Dolnośląskich — Solice-Zdr. 0040

Centrala Rolnicza Spółdzielni „Samopomoc Chłopska”

Oddział Okręgowy w Bydgoszczy, ul. Chodkiewicza 24

poszukuje

- 2 techników młynarskich
- 10 wykwalifikowanych młynarzy na stanowiska kierownicze w młynach terenowych przy Gminnych Spółdzielniach „Samopomoc Chłopska”

- 1 technologa
- 1 technika budowlanego
- 1 inżyniera rolnika lub agrotechnika
- 1 pianistę
- 20 głównych księgowych na kierownicze stanowiska przy Gminnych Spółdzielniach „Samopomoc Chłopska”

Warunki do omówienia 0035

Zgłoszenia na piśmie z podaniem kwalifikacji prosimy kierować pod adresem jak wyżej

DOSIEGO ROKU

wszystkim Szan. klientom i znajomym zycze
JAN POWALISZ BYDGOSZCZ, Śniadeckich 3 tel. 33-18
 specj. warsztat wulkanizacyjny opon i detek 5696

KROPIEŁA,
KRZYŻE I DEWOCJONALIA „BAZAR KATOLICKI”,
 ŁÓDŹ, Sienkiewicza 49. — 09811

PIŻMOWCE
 ichórze, kuny, wydry, lisy i tp.
 kupuję i płacę najwyższe ceny 0021
F-ma D. Raczkier
 Bydgoszcz, Dworcowa 77 (bliżej dworca)

Zakład Ortopedyczny
I. POLACZEK
Tarnów
 Pas, przepukliny, pasy, przeskok, bieżni, odka, Corsety, rękawiczki, tennis, kręgosłupa. Naprawa rózec

RADIO

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI
 Sobota, dnia 1 stycznia 1949 r.

7.00 Sygnał czasu, pobudka. 7.05 Muzyka rozrywkowa. 8.00 Dziennik poranny. 8.15 Przegląd prasy stołecznej. 8.20 Program dnia. 9.00 Nabożeństwo. 10.00 Koncert dla przedowników radiofonizacji kraju. 11.00 Polska w roku 1948 — montaż. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.04 Populamy poranek muzyczny. 14.00 „Sym — samolot czasu” audycja dla dzieci. 14.30 Muzyka ludowa. 15.00 Odłudki i poeła — słuchowisko wg komedii Fredry. 16.00 Muzyczna audycja Mickiewiczowska. 16.45 Felieton literacki. 17.00 Noworoczny koncert rozrywkowy. 18.30 Przygoda Stasia — nowela B. Prusa. 18.45 Audycja rozrywkowa: zespół jazzowy PR i Zofia Tarska — piosenki. 19.05 Teatr Eterek. 19.35 Recital fortepianowy Wł. Kędry. 20.00 Dziennik wieczorny. 21.00 Audycja specjalna w rocznicę powstania Armii Ludowej. 21.30 Koncert muzyki polskiej. 22.30 Muzyka rozrywkowa i taneczna. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.15 Muzyka taneczna. 1.50 Program na dzień następny. 2.00 Zakończenie audycji, hymn.

Sztandary
 paramenta kościelne wykonuje fachowo i solidnie Prac. haftów artystycznych
IRENA SZALOWA
POZNAŃ 0065
 ul. Ratajczaka 11a
 dawniej Skarbowa 23
 Telefon 12-54



1. Przyszo mi, mój drogi synku Dziś samego cię zostawię, Lecz tyś mały, a ja muszę Raz w Sylwestra się zabawić.



2. Papa tańczył, pię uwodził Podśpiewywał: „hop, dziś, dana” Gdy go nagle w oko wyrznął Twardy korek od szampana.



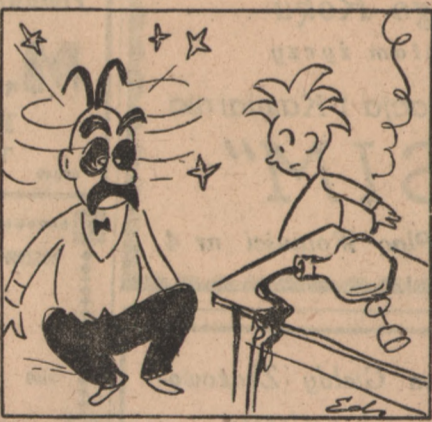
3. Wszyscy w ryk, a pan Furdyga Tak swym okiem się rozżalił, Że pożegnał towarzystwo I do domu się oddalił.



4. Cynamonek jeszcze nie spał Dwa kieliszki przygotował Pragnąc ojca w humor wprawić Wina mu zaproponował.



5. Szkoda, synku — rzekł Furdyga, Żem dziś w domu nie pozostał... Nie dokończył, bo i znowu Korkiem w drugie oko dostał.



6. Tak fatalnie się zakończył Papy wieczór Sylwestrowy, A czy pech go nie opuścił, To pokaże nam Rok Nowy.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: BYDGOSZCZ ul. Armii Czerwonej 20
 DZIAŁ OGŁOSZEŃ I PRENUMERATY: W BYDGOSZCZY ul. Gen. Stalina 2 (Pod Arkadami) — Telefon 24-29.
 Za niedorozumienie pisma spowodowane wyższą siłą nie odpowiadamy — Rekopiów niezamówionych Redakcja nie zwraca. Za dział ogłoszeniowy Red. nie odpowiada.

ODDZIAŁY „ILUSTR. KURIERA POLSKIEGO” W WIELKICH MIASTACH POLSKI
 PODODDZIAŁY W WIĘKSZYCH MIASTACH. AGENTURY NA PROWINCJI
 DLA POSZCZEGÓLNYCH ZIEM POLSKI ODREBNE WYDANIA „IKP”
 WYDAWCA: SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA „ZRYW”
 BYDGOSZCZ, UL. ARMII CZERWONEJ 20 — TEL. 33-41 I 33-42

OGŁOSZENIA: drobne po 25 zł za słowo. Poszukiwanie pracy 15 zł za słowo. Minimalna opłata za 10 słów. Tłusty druk 100% drożej.
 Ogłoszenia milimetr: w tekście od 60—145 zł, za tekstem od 25—60 zł, nekrologi od 20—100 zł za 1 mm. Niedziela i święta 30% drożej. Za terminowe zamieszczenie ogłoszeń administracja nie odpowiada.